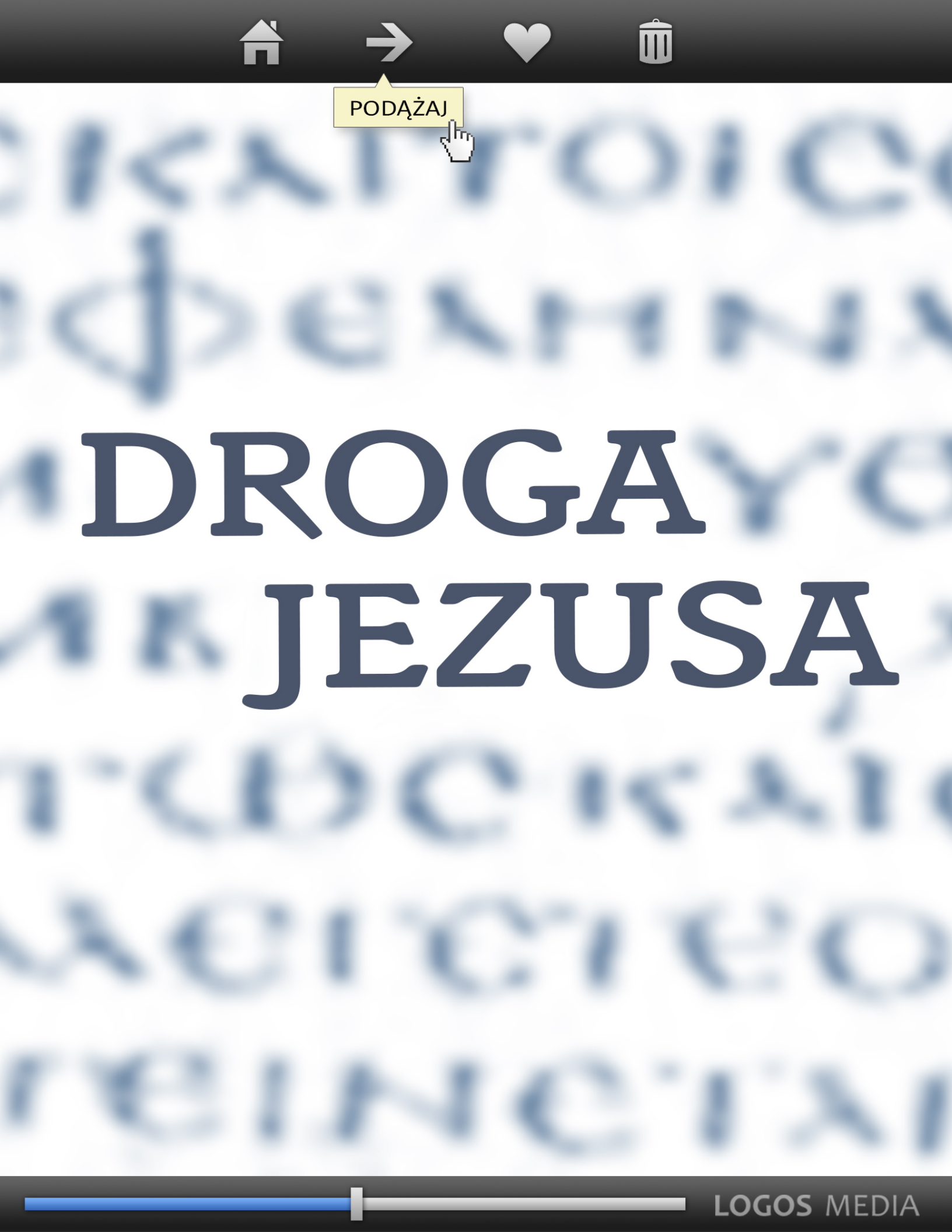
PODĄŻAJ
DROGA
JEZUSA
LOGOS MEDIA

DROGA JEZUSA

Ewangelia Łukasza
Przekład dynamiczny

DROGA JEZUSA.
Ewangelia Łukasza, przekład dynamiczny

© **LOGOS** MEDIA 2012

Wydawca: **LOGOS** MEDIA

EPUB: ISBN 978-83-63837-19-8
MOBI: ISBN 978-83-63837-20-4

Patronat:

Spis treści

- Strona redakcyjna
- Informacja o autorze
- Informacja o przekładzie
- To może zmienić twoje życie
- Rozdział 1
- Rozdział 2
- Rozdział 3
- Rozdział 4
- Rozdział 5
- Rozdział 6
- Rozdział 7
- Rozdział 8
- Rozdział 9
- Rozdział 10
- Rozdział 11
- Rozdział 12
- Rozdział 13
- Rozdział 14
- Rozdział 15
- Rozdział 16
- Rozdział 17
- Rozdział 18
- Rozdział 19
- Rozdział 20
- Rozdział 21
- Rozdział 22
- Rozdział 23
- Rozdział 24
- Twoja odpowiedź
- Przypisy

Informacja o autorze

Droga Jezusa to współczesny przekład Ewangelii Łukasza.

Jej autorem jest grecki lekarz i kronikarz pochodzący z Antiochii (obecnie Antakya w Turcji), żyjący w pierwszym wieku naszej ery. Towarzysz podróży, współpracownik i bliski przyjaciel apostoła Pawła. Autor dwóch ksiąg Nowego Testamentu (Ewangelii Łukasza oraz Dziejów Apostolskich).

Informacja o przekładzie

Łukasz żył w pierwszym wieku naszej ery i pisał w języku greckim. Niniejsze tłumaczenie Ewangelii Łukasza opiera się na greckim tekście Novum Testamentum Graece, wyd. 27 i należy do tzw. przekładów dynamicznych. Koncentruje się nie tyle na dokładnym odzwierciedleniu oryginalnej formy gramatycznej i konstrukcji zdań, co na wiernym oddaniu sensu oryginału we współczesnym języku polskim. Dzięki takiemu podejściu przekaz Łukasza jest tak samo naturalny i zrozumiały dla współczesnych polskich czytelników, jak grecki oryginał był dla czytelników w pierwszym wieku.

To może zmienić twoje życie

Sprawdź, co ma do powiedzenia człowiek, który ok. 50 roku naszej ery został wyznawcą Jezusa, a następnie zebrał i spisał relacje naocznych świadków Jego życia, śmierci i zmartwychwstania. Jego opowieść – znana dziś jako Ewangelia Łukasza i będąca częścią Biblii – zmieniła życie milionów ludzi. Może zmienić także twoje!

Łukasz dedykuje swą relację Teofilowi, człowiekowi, który szukał prawdy i chciał lepiej poznać historię o Jezusie. Znamienne jest to, że greckie imię „Teofil" znaczy „przyjaciel Boga". Każdy czytelnik szukający prawdy i przyjaźni z Bogiem może więc odebrać tę dedykację osobiście. Mamy nadzieję, że właśnie tak ją potraktujesz.

Czytając relację Łukasza, usłyszysz Słowo Boga. Czy je przyjmiesz? Czy odpowiesz na nie? Czy pójdziesz drogą Jezusa? Modlimy się, aby tak się stało. Niech Bóg cię błogosławi!

Wydawcy

- Informacja o autorze
- Informacja o przekładzie

Rozdział 1

Przegląd rozdziału:

- „Postanowiłem zbadać te wydarzenia”
- Zapowiedź narodzin Jana „Chrzciciela”
- Zapowiedź narodzin Jezusa
- Maria odwiedza Elżbietę
- Maria oddaje chwałę Bogu
- Narodzenie Jana „Chrzciciela”
- Zachariasz oddaje chwałę Bogu

„Postanowiłem zbadać te wydarzenia”

1-3 Szanowny Teofilu! Wielu ludzi starało się już opisać to, co się wśród nas
wydarzyło. Czyniąc to, opierali się na relacjach naocznych świadków,
którzy jako pierwsi przekazali innym Słowo Boga. Ja również
postanowiłem zbadać wszystkie te wydarzenia i dokładnie je po kolei
opisać. 4 Czytając moją relację, upewnisz się, że to, czego się wcześniej
nauczyłeś, jest prawdą.

Zapowiedź narodzin Jana „Chrzciciela”

5 Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan imieniem Zachariasz,
należący do kapłańskiej grupy Abiasza. Elżbieta, jego żona, była
potomkinią kapłana Aarona. 6 Oboje podobali się Bogu, ponieważ żyli
zgodnie z jego przykazaniami. 7 Byli już w podeszłym wieku, ale nie mieli
potomstwa, ponieważ Elżbieta nie mogła mieć dzieci.

8-9 Gdy grupa Zachariasza pełniła służbę w świątyni, zgodnie z tradycją
postanowiono w drodze losowania wybrać tego, który wejdzie do świątyni
i złoży Panu ofiarę z kadzidła. Los padł na Zachariasza. 10-11 Gdy wszedł do
świątyni, tłum ludzi modlił się na zewnątrz. Nagle, po prawej stronie
ołtarza, na którym Zachariasz składał ofiarę z kadzidła, ukazał mu się anioł
Pana. 12 Widząc go, Zachariasz przeraził się, 13 lecz anioł powiedział:

„Zachariaszu, nie bój się! Przyszedłem, aby ci powiedzieć, że Bóg wysłuchał twojej modlitwy. Elżbieta, twoja żona, urodzi ci syna, któremu dasz na imię Jan. 14 Jego narodziny przyniosą ogromną radość nie tylko tobie, ale także wielu innym ludziom. 15 Twój syn będzie się cieszył przychylnością Pana. Nie będzie pił alkoholu i już przed urodzeniem zostanie napełniony Duchem Świętym. 16 On sprawi, że wielu mieszkańców Izraela nawróci się do Pana, który jest ich Bogiem. 17 Będzie on miał tego samego ducha i tę samą moc, którą posiadał wielki prorok Eliasz. Poprzedzi on samego Pana, godząc rodziców z dziećmi i skłaniając złych do posłuszeństwa Bogu. W ten sposób przygotuje on ludzi na przyjście Pana”. 18 „Ja i moja żona jesteśmy już starzy. Jak mogę się przekonać, że naprawdę będziemy mieli syna?” – zapytał Zachariasz. 19 „Ja jestem Gabriel – odpowiedział anioł – i przebywam w obecności Boga. To on posłał mnie, abym przekazał ci tę dobrą wiadomość. 20 Ty jednak nie uwierzyłeś mi, dlatego do czasu spełnienia się tej zapowiedzi, nie będziesz mógł mówić”.

21 Tymczasem ludzie, którzy na zewnątrz czekali na Zachariasza, dziwili się, że tak długo przebywa w świątyni. 22 Gdy wreszcie wyszedł, nie był w stanie mówić. Po jego gestach poznali jednak, że zobaczył anioła. 23 Zachariasz pozostał tam do czasu zakończenia swojej kapłańskiej służby, a potem wrócił do domu. 24 Wkrótce jego żona zaszła w ciążę i przez pięć następnych miesięcy nie wychodziła z domu. 25 „To wspaniały dar od Pana! – cieszyła się. – Teraz już ludzie nie będą wytykać mnie palcami!”.

Zapowiedź narodzin Jezusa

26 Gdy Elżbieta była w szóstym miesiącu ciąży, Bóg posłał anioła Gabriela do miasta Nazaret w Galilei, 27 do panny o imieniu Maria, która była zaręczona z Józefem, potomkiem króla Dawida. 28 Anioł stanął przed Marią, pozdrowił ją i powiedział: „Pan okazał ci wielką przychylność i czuwa nad tobą!”. 29 Słysząc takie powitanie, Maria zaniepokoiła się i zaczęła się zastanawiać, co ono oznacza. 30 Wtedy anioł powiedział do niej: „Mario, nie bój się! Zyskałaś wielką przychylność Boga! 31 Wkrótce poczniesz i urodzisz syna, któremu dasz na imię Jezus. 32 Będzie on wielki

i zostanie nazwany Synem Najwyższego Boga. A Pan Bóg da mu królewską
władzę, jaką miał jego przodek, król Dawid. 33 Będzie on wiecznym władcą
Izraela, a jego królestwo nigdy się nie skończy!”. 34 „Ale jak to się stanie? –
zapytała Maria. – Przecież jeszcze nie wyszłam za mąż!”. 35 „Zstąpi na
ciebie Duch Święty i ogarnie cię moc Najwyższego Boga – odpowiedział
anioł. – Dlatego dziecko, które się urodzi, będzie święte i zostanie nazwane
Synem Boga. 36 Elżbieta, twoja krewna, o której mówiono, że nie może
mieć dzieci, sześć miesięcy temu również zaszła w ciążę, mimo podeszłego
wieku. 37 Dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych!”. 38 „Będę mu posłuszna!
– opowiedziała Maria. – Niech się stanie to, co zapowiedziałeś”. Gdy to
powiedziała, anioł odszedł.

Maria odwiedza Elżbietę

39-40 Po tym wydarzeniu, Maria w pośpiechu wyruszyła w podróż w góry
Judei, do rodzinnego miasta Zachariasza. Gdy dotarła na miejsce, weszła do
domu i przywitała się z Elżbietą. 41 Słysząc pozdrowienie Marii, Elżbieta
poczuła, że poruszyło się w niej jej dziecko. Ona sama została zaś
napełniona Duchem Świętym 42 i zawołała do Marii: „Jesteś
najszczęśliwsza ze wszystkich kobiet! Szczęśliwe jest również twoje
dziecko! 43 Mnie zaś spotkał wielki zaszczyt, że odwiedziła mnie matka
mojego Pana! 44 Gdy usłyszałam twoje pozdrowienie, z radości poruszyło
się we mnie dziecko! 45 Zostałaś wyróżniona przez Pana, ponieważ
uwierzyłaś, że uczyni to, co ci powiedział”.

Maria oddaje chwałę Bogu

46-47 Wtedy Maria powiedziała: „Cieszę się i z całego serca wielbię Pana –
mojego Boga i Wybawcę! 48 Pokornie mu służyłam, a on dostrzegł mnie.
Dlatego od tej pory wszyscy ludzie będą mówić, że spotkało mnie wielkie
szczęście. 49 Wielki i święty Bóg dokonał w moim życiu wspaniałych
rzeczy. 50 On w każdym pokoleniu okazuje miłość tym, którzy mają dla
niego respekt. 51 Ale objawia również swoją wielką moc! Usuwa tych,
którzy są pewni siebie, 52 i pozbawia władzy panów tego świata. Wywyższa
natomiast ludzi pokornych. 53 Karmi głodnych, a bogatych odsyła

z pustymi rękami. [54-55] On to obiecał Abrahamowi i jego potomkom, że będzie otaczać ich swoją miłością. Dlatego postanowił pomóc Izraelowi, swojemu słudze”.

[56] Maria przebywała u Elżbiety jeszcze około trzech miesięcy, a potem wróciła do domu.

Narodzenie Jana „Chrzciciela”

[57] Gdy nadszedł czas, Elżbieta urodziła syna. [58] Krewni i znajomi, słysząc, że Bóg okazał jej tak wielką miłość, cieszyli się razem z nią. [59] Ósmego dnia po urodzeniu, gdy przyszli na uroczystość obrzezania, chcieli nadać chłopcu imię jego ojca, Zachariasza. [60] Elżbieta jednak sprzeciwiła się: „Nie! Będzie miał na imię Jan!”. [61] „Jak to? Przecież w całej twojej rodzinie nikt nie nosi takiego imienia!” – odpowiedzieli. [62] I zapytali Zachariasza, ojca dziecka, jak pragnie dać mu na imię. [63] On zaś poprosił o tabliczkę i – ku zdziwieniu zebranych – napisał na niej: „Chłopiec będzie miał na imię Jan”. [64] I natychmiast odzyskał mowę, i zaczął wielbić Boga. [65] Widząc to, znajomi przestraszyli się, a wiadomość o tym zdarzeniu szybko rozeszła się po całych górach Judei. [66] Wszyscy, którzy o tym słyszeli, zastanawiali się nad tym wydarzeniem i pytali: „Kim będzie to dziecko, gdy dorośnie? Już teraz bowiem widać, że czuwa nad nim Bóg!”.

Zachariasz oddaje chwałę Bogu

[67] Wtedy Zachariasz, jego ojciec, został napełniony Duchem Świętym i przemówił: [68] „Chwała Panu, Bogu Izraela, za to, że przychodzi, aby uratować swój naród! [69-70] Zgodnie z tym, co już dawno temu obiecał przez swoich świętych proroków, posyła potężnego Wybawcę – potomka króla Dawida, swojego sługi. [71] W ten sposób uratuje nas przed naszymi wrogami i wszystkimi, którzy nas nienawidzą. [72] On kocha nasz naród i dotrzymuje swojego świętego przymierza [73] i przysięgi, którą złożył Abrahamowi, naszemu przodkowi! [74] Bóg obiecał mu, że uwolni nas od wrogów i pozwoli nam, bez strachu, służyć mu [75] oraz prowadzić święte i dobre życie do końca naszych dni. [76] Ty zaś, dziecko, zostaniesz prorokiem

Najwyższego Boga. Pójdziesz przed Panem, przygotowując dla niego
drogę. 77-79 Powiesz ludziom, że mogą zostać uratowani, bo Bóg zlitował
się nad nimi i pragnie przebaczyć im grzechy. Już niedługo wszyscy
zobaczymy światło z nieba. Oświeci ono tych, którzy żyją w ciemności
i idą na śmierć. Pokaże nam również drogę do pokoju!”.

80 Mijał czas i chłopiec dorastał oraz rozwijał się duchowo. A zanim
rozpoczął działalność w Izraelu, mieszkał na pustyni.

Spis treści

Rozdział 2

Przegląd rozdziału:

- Narodzenie Jezusa
- Symeon i Anna rozpoznają w Jezusie Mesjasza
- Jezus w domu Ojca

Narodzenie Jezusa

1 W tym czasie cezar August wydał dekret o powszechnym spisie ludności
w całym państwie. 2 Był to pierwszy spis przeprowadzony za panowania
Kwiryniusza, gubernatora Syrii. 3 W związku ze spisem, wszyscy ludzie
udawali się do swoich rodzinnych miast. 4-5 W podróż wyruszył także Józef
razem ze swoją narzeczoną Marią, która była już w zaawansowanej ciąży.
Z Nazaretu w Galilei musieli dotrzeć do Betlejem w Judei, było to bowiem
rodzinne miasto króla Dawida, a Józef pochodził z jego rodu. 6 Gdy dotarli
na miejsce, nadszedł czas porodu 7 i Maria urodziła swojego pierwszego
syna. W miejscowym zajeździe nie było już wolnych miejsc, więc
zatrzymali się w stajni. Tam Maria owinęła Jezusa w pieluszki i położyła
w żłobie.

8-9 Nocą, wśród pasterzy, którzy w tej okolicy pilnowali swoich owiec,
pojawił się anioł Pana. Pasterze zobaczyli jasność pochodzącą od Boga
i bardzo się przestraszyli. 10 Wtedy anioł powiedział do nich: „Nie bójcie
się! Mam dla was radosną wiadomość! Dotyczy ona całego narodu.
11 Dzisiaj w Betlejem, w rodzinnym mieście króla Dawida, narodził się
Wybawca – Mesjasz i Pan. 12 Gdy zobaczycie niemowlę owinięte
w pieluszki i położone w żłobie, możecie być pewni, że to właśnie on”.

13 Nagle do anioła przyłączyło się mnóstwo innych aniołów, wielbiących
Boga słowami: 14 „Chwała Bogu, który jest w niebie! On daje pokój tym,
których kocha!”.

15 Gdy aniołowie wrócili do nieba, pasterze powiedzieli: „Chodźmy do
Betlejem i zobaczmy to, co zapowiedział nam Pan. Sprawdźmy, co tam się

wydarzyło!”. [16] I pobiegli do miasta, gdzie znaleźli Marię z Józefem oraz
niemowlę położone w żłobie. [17] Gdy je zobaczyli, mówili wszystkim o tym,
co usłyszeli o nim od anioła. [18] Ludzie słuchali ich z wielkim zdziwieniem.
[19] Maria natomiast rozmyślała o tych wydarzeniach i zastanawiała się nad
ich znaczeniem. [20] Pasterze zaś wrócili do swoich owiec, wielbiąc Boga
i oddając mu chwałę za to, że zobaczyli i usłyszeli to, co zapowiedział
anioł.

Symeon i Anna rozpoznają w Jezusie Mesjasza

[21] Po ośmiu dniach, podczas uroczystości obrzezania, nadano dziecku imię
Jezus. Takie było bowiem polecenie anioła, przekazane Marii jeszcze przed
poczęciem.

[22] Gdy nadszedł czas wyznaczony przez Prawo Mojżesza, Józef i Maria
zanieśli Jezusa do Jerozolimy, aby go powierzyć Panu. [23] W Prawie tym
napisano bowiem: „Każdy pierwszy syn należy do Pana”. [24] Chcieli
również złożyć w świątyni stosowną ofiarę, którą – zgodnie z wymogami
Prawa – mogła być para synogarlic lub dwa młode gołębie.

[25-27] Tego dnia – prowadzony przez Ducha Świętego – przyszedł do
świątyni niejaki Symeon, dobry i pobożny człowiek, który mieszkał
w Jerozolimie i czekał na przyjście Wybawcy Izraela. Był on posłuszny
Duchowi Świętemu i otrzymał od niego obietnicę, że jeszcze za swojego
życia zobaczy Mesjasza, którego Pan przyśle na świat. Gdy rodzice wnosili
Jezusa do świątyni, aby powierzyć go Panu, [28] Symeon wziął go na ręce
i oddał chwałę Bogu, mówiąc: [29] „Panie, dotrzymałeś obietnicy i teraz
mogę już spokojnie umrzeć. [30] Zobaczyłem bowiem Wybawcę, który ma
uratować [31] ludzi z wszystkich narodów świata. [32] Dla Izraela będzie on
powodem do dumy, dla pogan zaś – światłem, które wskaże im drogę!”.

[33] Słysząc te słowa, rodzice Jezusa dziwili się. [34-35] Symeon zaś powierzył
ich opiece Boga, a potem – zwracając się do Marii, jego matki –
powiedział: „Tu, w Izraelu, wielu ludzi sprzeciwi się twojemu synowi,
ściągając na siebie nieszczęście. Inni jednak – dzięki niemu – podniosą się
z upadku. Ciebie zaś spotka straszne cierpienie, a najskrytsze myśli wielu
ludzi wyjdą na jaw”.

[36-37] W świątyni była również prorokini Anna, córka Fanuela, potomka Asera. Po siedmiu latach małżeństwa została wdową, a obecnie była już w podeszłym wieku, miała bowiem osiemdziesiąt cztery lata. Przez cały czas – dniem i nocą – nie opuszczała jednak świątyni. A modląc się i powstrzymując od jedzenia, oddawała chwałę Bogu. [38] Widząc małego Jezusa, podeszła do niego i zaczęła wielbić Boga. Tym zaś, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy, mówiła, że nadszedł już Wybawca.

[39] Gdy Józef i Maria spełnili wszystkie wymogi Prawa Pana, wrócili do Nazaretu, swojego rodzinnego miasta w Galilei. [40] Mijał czas i chłopiec dorastał. Rozwijał się i stawał się coraz mądrzejszy. Bóg zaś miał go w swojej opiece.

Jezus w domu Ojca

[41] Jego rodzice każdego roku udawali się do Jerozolimy na święto Paschy. [42] Gdy Jezus skończył dwanaście lat, jak zwykle wyruszyli w drogę. Tym razem jednak zabrali go ze sobą. [43] Po zakończeniu uroczystości, gdy wracali do domu, nie zauważyli, że chłopiec został w Jerozolimie. [44] Myśleli, że wędruje razem z ich grupą. Po całym dniu podróży zaczęli go jednak szukać wśród krewnych i znajomych. [45] Gdy go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, aby go tam poszukiwać. [46] W końcu, po trzech dniach, znaleźli go w świątyni. Siedział wśród nauczycieli, słuchał ich i zadawał im pytania. [47] Wszyscy zaś, którzy go słuchali, byli zaskoczeni jego mądrością i tym, co mówił. [48] Widząc to, jego rodzice zdziwili się, a Maria powiedziała: „Synku, dlaczego nam to zrobiłeś? Byliśmy zrozpaczeni i wszędzie cię szukaliśmy!”. [49] „Czemu mnie szukaliście? – zapytał Jezus. – Nie wiedzieliście, że będę w domu mojego Ojca?”. [50] Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. [51] Razem wyruszyli w drogę i wrócili do Nazaretu, a Jezus był im posłuszny. Jego matka zaś wiele rozmyślała o tym wszystkim. [52] Tymczasem Jezus dorastał i stawał się coraz mądrzejszy. Był lubiany przez ludzi, a Bóg miał go w swojej opiece.

Spis treści

Rozdział 3

Przegląd rozdziału:

- „Chrzciciel” przygotowuje drogę Jezusowi
- Ukochany Syn Boga!

„Chrzciciel” przygotowuje drogę Jezusowi

1 Był piętnasty rok panowania cezara Tyberiusza. W tym czasie Poncjusz
Piłat był gubernatorem Judei, Herod Antypas – zarządcą Galilei, jego brat
Filip – zarządcą Iturei i Trachonu, a Lizaniasz – zarządcą Abileny. 2 Annasz
i Kajfasz byli wtedy najwyższymi kapłanami Izraela. W tym czasie Bóg
przemówił do Jana, syna Zachariasza. Dotychczas mieszkał on na pustyni,
3 teraz jednak wyruszył do ludzi mieszkających nad brzegami Jordanu.
Mówił im, że jeśli okażą skruchę – na znak nawrócenia dając zanurzyć się
w wodzie – Bóg przebaczy im grzechy.

4 Nadejście Jana było zapowiedziane przez proroka Izajasza. Setki lat
wcześniej napisał on: „Na pustyni słychać wołanie: «Przygotujcie drogę dla
Pana! Wyrównajcie przed nim ścieżki! 5 Zasypcie doliny i usuńcie
wzniesienia! Wyprostujcie zakręty i wyrównajcie wyboje! 6 A wtedy
wszyscy ludzie zobaczą, że Bóg pragnie ich uratować!»”.

7 Wokół Jana gromadziły się tłumy ludzi pragnących przyjąć chrzest. On
jednak wołał do zebranych: „Przebiegłe żmije! Kto wam powiedział, jak
uciec przed nadchodzącym sądem Boga?! 8 Najpierw zmieńcie wasze
życie! Pokażcie, że naprawdę nawróciliście się do Boga! Nic wam nie
pomoże przechwalanie się, że jesteście potomkami samego Abrahama.
Zapewniam was, że nawet z tych kamieni Bóg może stworzyć jego
potomków! 9 On przyłożył już siekierę do pnia. I każde drzewo, które nie
wydaje owocu, zostanie ścięte i wrzucone w ogień”. 10 Tłumy pytały więc
Jana: „Co w takim razie mamy robić?”. 11 „Ten, kto ma dwa ubrania –
odpowiadał Jan – niech da jedno biednemu. A ten, kto ma co jeść, niech się
podzieli z głodnym”.

12 Przychodzili do niego nawet poborcy podatków, których uważano za
wielkich grzeszników. Również oni chcieli przyjąć chrzest. Pytali więc:
„Nauczycielu, co mamy robić?”. 13 „Nie pobierajcie zawyżonych
podatków!” – odpowiadał Jan. 14 „A my? Co mamy robić?” – pytali
żołnierze. „Nikogo bezpodstawnie nie oskarżajcie – odpowiedział im. – Od
nikogo też nie wymuszajcie pieniędzy! Niech wam wystarczy wasz żołd!”.

15 Ludzie w napięciu oczekiwali na dalszy rozwój wydarzeń i zastanawiali
się, czy Jan nie jest zapowiedzianym przez proroków Mesjaszem. 16 On
jednak oświadczył: „Ja zanurzam was w wodzie, ale niebawem nadejdzie
ktoś potężniejszy ode mnie. On zanurzy was w Duchu Świętym i w ogniu.
Ja nie zasługuję nawet na to, aby rozwiązywać mu sznurowadła! 17 On
oddzieli plewy od ziarna. Ziarno zbierze do magazynu, a plewy wrzuci do
ognia, który nigdy nie zgaśnie”.

18 Jan kierował do ludzi także wiele innych ostrzeżeń. Ale przekazywał im
również dobrą wiadomość o tym, że Bóg chce ich ratować. 19 Potępiał
natomiast Heroda Antypasa, rzymskiego zarządcę, za to, że ożenił się
z Herodiadą – żoną swojego brata. Krytykował go także za inne złe czyny.
20 W późniejszym czasie Herod aresztował Jana, popełniając w ten sposób
kolejny poważny grzech.

Ukochany Syn Boga!

21 Pewnego dnia, wśród ludzi, którzy przyjmowali chrzest, znalazł się
Jezus. On także został ochrzczony. A gdy się modlił, nagle otworzyło się
niebo 22 i zstąpił na niego Duch Święty, wyglądający jak gołębica. Wtedy
z nieba rozległ się głos: „Jesteś moim ukochanym Synem i sprawiasz mi
radość!”.

23 Jezus, rozpoczynając publiczną działalność, miał około trzydziestu lat.
Uważano go za syna Józefa. Jego przodkami byli: Heli, 24 Mattat, Lewi,
Melchi, Jannaj, Józef, 25 Matatiasz, Amos, Nahum, Chesli, Naggaj, 26 Maat,
Matatiasz, Semea, Josech, Joda, 27 Jan, Resa, Zorobabel, Salatiel, Neri,
28 Melchi, Addi, Kosam, Elmadan, Her, 29 Jezus, Eliezer, Jorim, Mattat,
Lewi, 30 Symeon, Juda, Józef, Jonam, Eliakim, 31 Meleasz, Menna, Mattat,

Natan, król Dawid, [32] Jesse, Jobed, Booz, Sala, Naasson, [33] Aminadab,
Admin, Arni, Ezrom, Fares, Juda, [34] Jakub, Izaak, Abraham, Tare, Nachor,
[35] Seruch, Ragau, Falek, Eber, Sala, [36] Kainam, Arfaksad, Sem, Noe,
Lamech, [37] Matusala, Henoch, Jaret, Maleleel, Kainam, [38] Enos, Set
i Adam, stworzony przez Boga.

Spis treści

Rozdział 4

Przegląd rozdziału:

- Jezus poddany próbie
- Sprzeciw mieszkańców Nazaretu
- Jezus okazuje władzę nad złymi duchami
- Jezus uzdrawia chorych

Jezus poddany próbie

1 Gdy Jezus wrócił znad Jordanu, Duch Święty, który w nim przebywał,
zaprowadził go na pustynię. 2 Jezus spędził tam czterdzieści dni,
poddawany próbie przez diabła. Przez cały ten czas nic nie jadł, aż w końcu
poczuł głód. 3 Wtedy diabeł powiedział do niego: „Jeśli naprawdę jesteś
Synem Boga, powiedz temu kamieniowi, żeby zamienił się w chleb”.
4 „Pismo mówi: «Do życia człowiek potrzebuje nie tylko chleba»” –
odpowiedział Jezus.

5 Wtedy diabeł w jednej chwili pokazał mu wszystkie królestwa świata. 6-
7 „Dam ci władzę nad nimi oraz całe ich bogactwo, jeśli oddasz mi pokłon
– zaproponował. – Wszystko to należy bowiem do mnie i mogę to
przekazać, komu chcę”. 8 „Pismo mówi: «Tylko Panu, twojemu Bogu,
oddawaj pokłon i cześć!» – odpowiedział Jezus.

9 Wtedy diabeł zaprowadził Jezusa do Jerozolimy. Postawił go na dachu
świątyni i powiedział: „Jeśli naprawdę jesteś Synem Boga, skocz w dół!
10 Pismo mówi przecież: «Bóg nakaże swoim aniołom, aby cię chroniły.
11 I będą cię nosić na rękach, abyś nie zranił stopy o kamień»”. 12 „Pismo
mówi też: «Nie wystawiaj Boga na próbę!»” – odpowiedział Jezus.
13 Diabeł, widząc, że Jezus stawia mu opór, na pewien czas zostawił go
w spokoju.

Sprzeciw mieszkańców Nazaretu

14-15 Jezus, obdarzony przez Ducha Świętego wielką mocą, wrócił do
Galilei. Często przemawiał w synagogach i wkrótce stał się znany w całej
okolicy. Wszyscy ludzie darzyli go wielkim uznaniem.

16 Gdy przybył do Nazaretu, swojego rodzinnego miasta, jak zwykle
w szabat, poszedł do synagogi. A gdy wstał, aby odczytać Pismo, 17 podano
mu księgę proroka Izajasza. On otworzył ją i odczytał następujący
fragment: 18 „Duch Pana kieruje mną i wybrał mnie, abym przekazał
biednym dobrą wiadomość. Posłał mnie, abym ogłosił więźniom, że będą
wolni, niewidomym – że odzyskają wzrok, a skrzywdzonym – że ich
problemy się skończą. 19 Mam ogłosić ludziom, że nadszedł czas, w którym
Bóg okaże im swoją łaskę!”.

20 Po odczytaniu tego fragmentu zamknął księgę, oddał ją słudze i usiadł,
ale wszyscy obecni w synagodze wciąż patrzyli na niego. 21 Wtedy
powiedział: „Proroctwo, które usłyszeliście, właśnie się spełniło!”.
22 Słuchający byli pod wrażeniem jego słów i dziwili się, że przemawia
w tak niezwykły sposób. Mówili jednak: „Przecież to jeden z nas. Znamy
nawet jego ojca, Józefa!”. 23 Wtedy Jezus powiedział: „Pewnie
przypomnicie mi przysłowie: «Lekarzu, wylecz samego siebie!» i powiecie:
«Słyszeliśmy, że dokonałeś w Kafarnaum wspaniałych cudów. Teraz uczyń
coś podobnego także tutaj, w swoich rodzinnych stronach». 24 Zapewniam
was, że żaden z proroków nie cieszył się uznaniem w swoich rodzinnych
stronach. 25 W czasach proroka Eliasza, gdy panował głód, przez trzy i pół
roku nie spadła na ziemię ani jedna kropla deszczu. Wiele wdów, żyjących
wtedy w Izraelu, potrzebowało pomocy. 26 Eliasz nie został jednak posłany
do żadnej z nich. Pomógł natomiast wdowie z Sarepty w Sydonie.
27 Podobnie było za czasów proroka Elizeusza. W Izraelu było wówczas
wielu trędowatych, którzy potrzebowali pomocy, on jednak uzdrowił
Naamana, człowieka z Syrii!”.

28 Słysząc to, wszyscy obecni w synagodze wpadli w gniew. 29 Zerwali się
z miejsc i wywlekli Jezusa z miasta. Następnie zaciągnęli go na zbocze
góry, na której było zbudowane ich miasto. Chcieli go bowiem strącić

w dół. [30] On jednak przeszedł przez sam środek tłumu i spokojnie oddalił się.

Jezus okazuje władzę nad złymi duchami

[31] Stamtąd udał się do miasta Kafarnaum w Galilei i w szabat zaczął nauczać jego mieszkańców. [32] Ludzie byli zachwyceni jego nauką, bo widzieli, że jego słowa mają wielką moc.

[33] W tamtejszej synagodze pojawił się też człowiek, który był zniewolony przez złego ducha. Zaczął krzyczeć: [34] „Czego od nas chcesz, Jezusie z Nazaretu?! Przyszedłeś, aby nas zniszczyć? Dobrze wiem, kim jesteś! Świętym Synem Boga!”. [35] „Milcz i wyjdź z niego!” – rozkazał Jezus duchowi. Wtedy demon rzucił człowieka na ziemię i wyszedł z niego, nie wyrządzając mu żadnej krzywdy. [36] Ludzie, którzy to widzieli, byli poruszeni. „Jego słowa mają wielką moc! – mówili. – Słuchają go nawet złe duchy. Gdy on rozkaże im opuścić człowieka, robią to!”. [37] I wieść o Jezusie rozchodziła się po całej okolicy.

Jezus uzdrawia chorych

[38] Jezus wyszedł z synagogi i udał się do domu Szymona. Teściowa Szymona miała akurat bardzo wysoką gorączkę. Jej bliscy prosili więc Jezusa, aby jej pomógł. [39] Wtedy on stanął nad nią i rozkazał gorączce, aby ustąpiła. Temperatura spadła, a teściowa od razu wstała i przygotowała im posiłek.

[40] Wieczorem wszyscy mieszkańcy miasta, którzy mieli w rodzinie jakichś chorych, przyprowadzili ich do Jezusa. On zaś kładł na nich ręce i uzdrawiał ich z różnych dolegliwości. [41] Z wielu ludzi wychodziły też demony, wołając: „Jesteś Synem Boga!”. Jezus jednak zabraniał im tego, ponieważ wiedziały, że jest Mesjaszem.

[42] Następnego dnia, wczesnym rankiem, Jezus odszedł stamtąd i zatrzymał się w cichym, ustronnym miejscu. Tymczasem ludzie wszędzie go szukali. W końcu, gdy już go znaleźli, nie chcieli mu pozwolić, aby opuścił Kafarnaum. [43] On jednak odpowiedział im: „Muszę odwiedzić także inne

miasta, aby przekazać ich mieszkańcom dobrą wiadomość o królestwie Boga. Właśnie po to zostałem posłany!”. [44] I wędrując po całej Judei, przemawiał w synagogach.

Spis treści

Rozdział 5

Przegląd rozdziału:

- Jezus powołuje pierwszych uczniów
- Uzdrowienie z trądu
- Uzdrowienie sparaliżowanego
- Lewi zostaje uczniem Jezusa
- Odpowiedź na krytykę faryzeuszy

Jezus powołuje pierwszych uczniów

1 Pewnego razu głosił słowo Boga nad jeziorem Genezaret. Dookoła niego
panował ogromny ścisk, gdyż wszyscy chcieli go dobrze słyszeć. 2 Nagle
Jezus zauważył przy brzegu dwie łodzie, należące do rybaków, którzy
akurat płukali sieci. 3 Wszedł do jednej z nich i poprosił jej właściciela,
niejakiego Szymona, aby ją trochę odepchnął od brzegu. Potem usiadł i z
łodzi przemawiał do ludzi zebranych na brzegu. 4 Gdy skończył, powiedział
do Szymona: „Teraz wypłyń na jezioro i zarzućcie tam sieci!”. 5 „Mistrzu!
– odpowiedział Szymon. – Całą noc ciężko pracowaliśmy i niczego nie
złowiliśmy. Skoro jednak prosisz o to, zarzucę sieci”. 6 Gdy to uczynili,
okazało się, że ich sieci są tak pełne, że zaczynają się rwać. 7 Poprosili więc
o pomoc wspólników z drugiej łodzi. Gdy tamci podpłynęli, napełnili
rybami obie łodzie, tak że prawie się zanurzały. 8 Widząc to, Szymon Piotr
padł przed Jezusem na kolana i powiedział: „Panie, odejdź stąd! Jestem
zbyt wielkim grzesznikiem, aby z tobą przebywać”. 9-10 Był bowiem
zaskoczony ogromną ilością złowionych ryb. Tak samo zareagowali jego
wspólnicy: Jakub i Jan, synowie niejakiego Zebedeusza. Jezus jednak
odpowiedział Szymonowi: „Niczego się nie bój! Od teraz będziesz łowił
ludzi!”. 11 Gdy wyciągnęli łodzie na brzeg, zostawili wszystko i poszli
z Jezusem.

Uzdrowienie z trądu

12 Będąc w pewnym mieście, Jezus natknął się na człowieka, którego ciało
było w całości pokryte trądem. Gdy zobaczył on Jezusa, padł przed nim na
twarz i prosił: „Panie! Wiem, że gdybyś zechciał, mógłbyś mnie
uzdrowić!”. 13 Wtedy Jezus dotknął go i powiedział: „Chcę! Jesteś już
zdrowy!”. I natychmiast trąd zniknął. 14 Jezus zaś polecił mu, aby nikomu
nie mówił o swoim uzdrowieniu. „Najpierw idź do kapłana! – powiedział. –
Niech cię zbada i potwierdzi, że jesteś już zdrowy. Złóż też ofiarę, której
Prawo Mojżesza wymaga od uzdrowionych z trądu. W ten sposób ludzie
zobaczą, że jesteś zdrowy”.

15 Wiadomość o cudach Jezusa rozchodziła się bardzo szybko. Dlatego
przychodziły do niego wielkie tłumy ludzi. Wszyscy bowiem chcieli
usłyszeć jego naukę oraz zostać uzdrowieni ze swoich chorób. 16 Jezus zaś
często oddalał się od tłumów i szukał cichych, ustronnych miejsc, aby móc
się w spokoju modlić.

Uzdrowienie sparaliżowanego

17 Pewnego dnia, gdy Jezus nauczał, usiedli przy mim faryzeusze i znawcy
Prawa Mojżesza, którzy przybyli z wielu miejscowości Galilei i Judei,
a także z Jerozolimy. Jezus zaś uzdrawiał ludzi dzięki mocy, którą otrzymał
od Pana. 18-19 Jacyś mężczyźni przynieśli nawet na noszach
sparaliżowanego, ale nie mogli się dostać z nim przed Jezusa, bo wokół
niego było wielu ludzi i panował ogromny ścisk. Weszli więc na taras
domu, rozebrali fragment dachu i spuścili chorego wraz z noszami w dół,
tuż przed Jezusa. 20 Widząc ich wiarę, Jezus powiedział do
sparaliżowanego: „Przyjacielu, przebaczam ci twoje grzechy!”.

21 Słysząc to, znawcy Pisma oraz faryzeusze zaczęli mówić między sobą:
„Ten człowiek obraża Boga! Za kogo on się uważa?! Tylko Bóg może
przebaczać grzechy!”. 22 Wtedy Jezus, znając ich myśli, zapytał: „Nad
czym się tak zastanawiacie? 23 Jak myślicie, czy łatwiej jest powiedzieć
sparaliżowanemu: «Przebaczam ci twoje grzechy!», czy «Wstań i chodź!»?
24 Zaraz zobaczycie, że naprawdę mogę przebaczać ludziom grzechy”.
Następnie powiedział do sparaliżowanego: „Wstań, podnieś swoje nosze
i idź do domu!”. 25 Wtedy chory, na oczach wszystkich ludzi, wstał,

podniósł nosze i odszedł do domu, oddając chwałę Bogu. [26] Ludzie byli poruszeni tym, co zobaczyli, i oni także wielbili Boga. Z przerażeniem mówili: „Byliśmy dziś świadkami wielkiego cudu!”.

Lewi zostaje uczniem Jezusa

[27] Wracając stamtąd, Jezus przechodził obok miejsca, w którym pracował niejaki Lewi, poborca podatków. „Chodź ze mną!” – powiedział Jezus do Lewiego. [28] On zaś natychmiast wstał, zostawił wszystko i poszedł z nim.

[29] Wkrótce po tym, Lewi wyprawił w swoim domu wielkie przyjęcie na cześć Jezusa. Wśród zaproszonych gości było wielu poborców podatków, których ludzie uważali za wielkich grzeszników. [30] Faryzeusze i popierający ich znawcy Pisma wyrażali z tego powodu niezadowolenie. „Dlaczego siadacie do stołu z poborcami podatków i innymi grzesznikami?” – pytali uczniów Jezusa. [31] Wtedy on sam odpowiedział im: „Lekarz potrzebny jest chorym, a nie zdrowym! [32] Ja przyszedłem do tych, którzy wiedzą, że są grzesznikami i potrzebują nawrócenia. Nie zaś, do tych, którzy uważają się za dobrych ludzi”.

Odpowiedź na krytykę faryzeuszy

[33] Wtedy oni skrytykowali go, mówiąc: „Uczniowie Jana oraz uczniowie faryzeuszy często powstrzymują się od jedzenia i poświęcają wiele czasu na modlitwę. Twoi uczniowie nie powstrzymują się jednak od jedzenia i picia”. [34] Słysząc to, Jezus zapytał ich: „Czy podczas wesela można wymagać od gości, aby będąc z panem młodym powstrzymywali się od jedzenia? [35] Przyjdzie jednak czas, gdy nie będzie z nimi pana młodego. Wtedy będą tak postępować”. [36] Wyjaśnił im to również za pomocą następujących przykładów: „Nikt nie odcina części nowego ubrania, aby zrobić z niej łatę do starego. W ten sposób zniszczyłby przecież nowe ubranie, a łata i tak nie pasowałaby do starego. [37] Nikt też nie wlewa młodego wina do starych bukłaków. Przecież stare bukłaki popękałyby, a wino rozlałoby się. [38] Młode wino wlewa się do nowych bukłaków. [39] Człowiek, który posmakuje starego wina, nie chce już pić młodego, mówi bowiem: «Stare wino jest naprawdę dobre»”.

Spis treści

Rozdział 6

Przegląd rozdziału:

- Jezus ma władzę nad świętem szabatu
- Wybór apostołów
- Słowa zachęty i ostrzeżenia
- Postawa wobec innych ludzi
- Dobre i złe owoce
- Dobry i zły fundament

Jezus ma władzę nad świętem szabatu

1-2 Pewnego razu, wędrując przez pole, uczniowie Jezusa zrywali kłosy,
wykruszali je w dłoniach i jedli ziarno. Zobaczyli to jacyś faryzeusze. A że
było to święto szabatu, zapytali: „Dlaczego robicie coś, co jest zabronione
w szabat?”. 3 Jezus odpowiedział im: „Czy nie czytaliście, co zrobił król
Dawid, gdy on sam i jego ludzie poczuli głód? 4 Wszedł do świątyni i wziął
z niej chleb poświęcony Panu, który wolno było jeść tylko kapłanom.
Następnie jadł go i dał do jedzenia innym”. 5 Po tych słowach Jezus
otwarcie oświadczył im: „Tak, mam władzę nad świętem szabatu!”.

6 Innym razem, również w święto szabatu, Jezus wszedł do synagogi
i nauczał. A był tam człowiek, który miał sparaliżowaną prawą rękę.
7 Znawcy Pisma oraz faryzeusze obserwowali Jezusa. Gdyby bowiem
uzdrowił tego człowieka w szabat, mogliby go oskarżyć o łamanie Prawa.
8 On jednak znał ich plany, dlatego powiedział do chorego: „Wstań i wyjdź
na środek!”. Gdy ten podszedł, 9 Jezus zapytał ich: „Czy w święto szabatu
należy czynić dobro, czy zło? Czy w tym dniu powinno się ratować ludzi,
czy raczej pozwolić im zginąć?”. 10 Powiedziawszy to, spojrzał na
zebranych, a potem zwrócił się do chorego: „Wyciągnij rękę!”. Chory
wyciągnął rękę, a ona natychmiast stała się zdrowa. 11 Widząc to,

faryzeusze i znawcy Pisma wpadli w gniew i zaczęli się razem zastanawiać, jak mogliby się zemścić na Jezusie.

Wybór apostołów

12 Następnie Jezus wszedł na wzgórze i spędził tam całą noc, modląc się do
Boga. 13 Rano zawołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu,
których nazwał apostołami: 14 Szymona, któremu nadał imię Piotr,
Andrzeja – jego brata, Jakuba, Jana, Filipa, Bartłomieja, 15 Mateusza,
Tomasza, Jakuba – syna Alfeusza, Szymona – zwanego „Radykałem”, Judę
– syna Jakuba 16 oraz Judasza „Iskariotę”, który go później zdradził.

17 Wszyscy razem zeszli ze wzgórza i zatrzymali się na pobliskiej równinie.
Przyszło tam również wielu pozostałych uczniów Jezusa oraz tłumy ludzi
z całej Judei, z Jerozolimy, a nawet znad morza – z Tyru i Sydonu.
18 Ludzie ci chcieli posłuchać go oraz zostać uzdrowieni ze swoich chorób.
Ci, którzy byli dręczeni przez złe duchy, byli uzdrawiani, 19 wielu zaś
chciało go chociaż dotknąć, bo miał w sobie moc przywracającą wszystkim
zdrowie.

Słowa zachęty i ostrzeżenia

20 Wtedy Jezus, patrząc na swoich uczniów, powiedział: „Spotkało was
wielkie szczęście, chociaż teraz żyjecie w biedzie. Do was należy jednak
królestwo Boga! 21 Tak, Bóg obdarzył was szczęściem, chociaż teraz
głodujecie. Będziecie jednak syci! Spotkało was szczęście, chociaż teraz
płaczecie. W przyszłości jednak będziecie się śmiać! 22 Macie szczęście,
mimo że z mojego powodu spotka was nienawiść, odrzucenie, zniewaga
i poniżenie. 23 Gdy to się stanie, cieszcie się i skaczcie z radości, w niebie
czeka was bowiem wielka nagroda! Przodkowie waszych przeciwników
w taki sam sposób prześladowali kiedyś proroków Boga.

24 Wy, bogaci, jesteście jednak w wielkim niebezpieczeństwie! Wasz
obecny dobrobyt to wszystko, co macie. 25 Teraz jesteście syci, ale grozi
wam wielkie niebezpieczeństwo! Będziecie cierpieć głód! Teraz dobrze się
bawicie, ale będziecie się smucić i płakać! 26 Jesteście chwaleni przez

wszystkich ludzi, ale grozi wam ogromne niebezpieczeństwo! Ich przodkowie w podobny sposób zachwalali bowiem fałszywych proroków.

Postawa wobec innych ludzi

27 A teraz mówię do wszystkich, którzy mnie słuchacie: Kochajcie swoich
wrogów i bądźcie dobrzy dla tych, którzy was nienawidzą. 28 Życzcie
pomyślności tym, którzy pragną waszego nieszczęścia, i módlcie się za
tych, którzy źle o was mówią. 29 Jeśli ktoś uderzy cię w policzek, nadstaw
mu drugi. A jeśli ktoś zabierze ci płaszcz, nie powstrzymuj go, gdy będzie
chciał ci zabrać także koszulę. 30 Jeśli ktoś cię o coś prosi, daj mu to, a jeśli
coś ci zabierze, nie domagaj się zwrotu. 31 Postępujcie z ludźmi tak, jak
chcielibyście, aby oni postępowali z wami.

32 Czy zasługujecie na nagrodę, dlatego że okazujecie miłość tym, którzy
was kochają? Przecież nawet grzesznicy okazują miłość tym, którzy ich
kochają! 33 Czy Bóg ma was nagrodzić za to, że jesteście dobrzy dla tych,
którzy są dobrzy dla was? Przecież tak samo postępują grzesznicy!
34 A może spodziewacie się nagrody za to, że pożyczacie pieniądze tym,
którzy zawsze oddają? Przecież nawet grzesznicy pożyczają sobie
nawzajem pieniądze, jeśli mają pewność, że odzyskają całą kwotę! 35 Wy
postępujcie inaczej! Kochajcie swoich wrogów i bądźcie dla nich dobrzy!
Pożyczajcie potrzebującym, nawet jeśli wiecie, że możecie nie odzyskać
pieniędzy. Czyniąc to, zachowacie się tak, jak przystało na dzieci
Najwyższego Boga i zdobędziecie wielką nagrodę! On jest dobry dla
wszystkich ludzi, także dla niewdzięcznych i złych. 36 Kochajcie więc
innych tak, jak kocha ich wasz Ojciec!

37 Nie osądzajcie i nie potępiajcie innych ludzi, a sami nie zostaniecie
osądzeni i potępieni. Przebaczajcie, a wasze winy również zostaną
przebaczone. 38 Dawajcie, a sami również zostaniecie bardzo hojnie
obdarowani. Bóg potraktuje was w taki sposób, w jaki wy traktujecie
innych ludzi”.

39 Nauczając, Jezus posługiwał się przykładami. „Czy niewidomy może
prowadzić niewidomego? – pytał. – Przecież obaj wpadliby w dół! 40 Czy
uczeń przewyższa swojego nauczyciela? Nie, ale pilnie ucząc się, w końcu

stanie się taki jak on. [41] Dlaczego dostrzegasz rzęsę w oku innego
człowieka, a w swoim własnym oku nie zauważasz nawet deski? [42] Czy
możesz powiedzieć: «Hej, przyjacielu! Coś ci wpadło do oka! Pozwól, że ci
to wyciągnę!», a jednocześnie nie widzieć deski tkwiącej w twoim oku?
Obłudniku! Najpierw usuń deskę ze swojego własnego oka, a wtedy
będziesz na tyle dobrze widzieć, aby pomóc drugiemu.

Dobre i złe owoce

[43] Dobre drzewo nie może wydawać złych owoców, a złe drzewo nie może
wydawać dobrych owoców. [44] Każde drzewo można rozpoznać po jego
owocach. Fig i winogron nie zbiera się przecież z dzikich krzaków!
[45] Podobnie jest z ludźmi – dobry człowiek postępuje dobrze, ponieważ ma
w sobie dobro. Zły postępuje źle, bo ma w sobie zło. Nawet słowa
wypowiadane przez człowieka pokazują, co kryje się w jego sercu.

Dobry i zły fundament

[46] Dlaczego nazywacie mnie swoim Panem, a nie postępujecie według tego,
co mówię? [47-48] Każdy, kto przychodzi, aby mnie słuchać, a potem
wprowadza moje słowa w życie, jest podobny do człowieka, który wykopał
głęboki dół, położył solidny fundament, a na nim postawił swój dom.
Potem, gdy przyszła powódź i w jego dom uderzyła wielka fala wody, nie
wyrządziła mu żadnej szkody, ponieważ był dobrze zbudowany. [49] Ten zaś,
kto słucha mnie, ale nie postępuje według tego, co mówię, jest podobny do
człowieka, który zbudował swój dom na piasku, bez fundamentu. Gdy
nadeszła fala, dom ten całkowicie się zawalił”.

Spis treści

Rozdział 7

Przegląd rozdziału:

- Uzdrowienie sługi rzymskiego dowódcy
- Jezus przywraca do życia syna wdowy
- Pytanie „Chrzciciela”
- Grzeszna kobieta u stóp Jezusa

Uzdrowienie sługi rzymskiego dowódcy

1 Gdy Jezus skończył nauczać tych, którzy go słuchali, wrócił do
Kafarnaum. 2 W tym czasie sługa pewnego rzymskiego dowódcy, który był
bardzo przez niego ceniony, poważnie zachorował i był bliski śmierci.
3 Gdy dowódca usłyszał, czego dokonuje Jezus, wysłał do niego kilku
żydowskich przywódców z prośbą, aby przyszedł uzdrowić jego sługę.

4 Gdy przyszli do Jezusa, szczerze prosili go o pomoc, mówiąc: „Ten
człowiek zasługuje na to. 5 On naprawdę kocha nasz naród. Sfinansował
nawet budowę naszej synagogi!”. 6-7 Jezus poszedł z nimi, ale zanim dotarł
do domu dowódcy, ten – poprzez swoich przyjaciół – przekazał mu
następującą wiadomość: „Panie, nie zadawaj sobie trudu! Nie zasługuję na
to, aby gościć cię w moim domu lub osobiście z tobą rozmawiać. Dlatego
posyłam wiadomość przez przyjaciół. Wiem, że możesz uzdrowić mojego
sługę po prostu wydając polecenie. 8 Jako żołnierz mam nad sobą
przełożonych, a pod sobą – podwładnych. Gdy któremuś z nich wydaję
rozkaz: «Idź!, on idzie, gdy mówię: «Przyjdź do mnie!», przychodzi. A gdy
do mojego sługi mówię: «Zrób to!», wykonuje to, co mu poleciłem”.
9 Słysząc to, Jezus zdziwił się, a zwracając się do otaczających go ludzi
powiedział: „Nawet w Izraelu nie spotkałem człowieka, który by mi tak
bardzo ufał!”. 10 Gdy wysłannicy wrócili do domu dowódcy, sługa był już
zupełnie zdrowy.

Jezus przywraca do życia syna wdowy

11 Wkrótce potem Jezus udał się do miasta Nain. Razem z nim szli
uczniowie oraz tłum ludzi. 12 Gdy był już blisko bramy miasta, natknął się
na orszak pogrzebowy. Z miasta wynoszono akurat ciało jedynego syna
pewnej wdowy. Matce zmarłego towarzyszył wielki tłum ludzi. 13 Widząc
tę kobietę, Pan wzruszył się i powiedział do niej: „Nie płacz!”. 14 Następnie
podszedł do zmarłego i dotknął trumny. Wtedy ci, którzy ją nieśli,
zatrzymali się. „Młody człowieku, wstań!” – powiedział Jezus. 15 Nagle
zmarły usiadł i zaczął mówić, a Jezus zaprowadził go do matki. 16 Wszyscy
ludzie byli przerażeni. Oddawali chwałę Bogu, mówiąc: „Bóg zatroszczył
się o swój naród i posłał do nas wielkiego proroka!”. 17 Wiadomość o tym,
czego dokonał Jezus, rozeszła się po całej Judei i po całej okolicy.

Pytanie „Chrzciciela”

18-19 Gdy Jan dowiedział się o tym wszystkim od swoich uczniów, wysłał
dwóch z nich do Jezusa, aby zapytali go: „Czy to ty jesteś Mesjaszem, który
ma przyjść? Czy też może mamy czekać na kogoś innego?”. 20 Ludzie ci
przyszli więc do Jezusa i powiedzieli: „Jan przysyła nas do ciebie
z zapytaniem: «Czy to ty jesteś Mesjaszem, który ma przyjść? Czy też
może mamy czekać na kogoś innego?»”. 21 W chwili, gdy przyszli
uczniowie Jana, Jezus akurat uzdrawiał wielu ludzi z różnych chorób
i dolegliwości. Opanowani przez złe duchy byli uwalniani od nich, a wielu
niewidomych odzyskiwało wzrok. 22 „Idźcie do Jana i powiedzcie mu, co
zobaczyliście i usłyszeliście – odpowiedział Jezus. – Niewidomi widzą,
kalecy chodzą, trędowaci są zdrowi, głusi słyszą, zmarli wracają do życia,
a biednym przekazywana jest dobra wiadomość. 23 Szczęśliwy jest ten, kto
we mnie nie zwątpi”.

24 Gdy wysłannicy odeszli, Jezus zaczął mówić do zebranych o Janie.
„Kogo spodziewaliście się spotkać, idąc na pustynię, aby zobaczyć
«Chrzciciela»? – zapytał. – Człowieka, który jest jak trzcina na wietrze?
25 Kogo oczekiwaliście? Kogoś, kto zrobi na was wrażenie swoim
wytwornym ubiorem? Ci, którzy tak się ubierają i żyją w luksusie,
mieszkają przecież w królewskich pałacach, a nie na pustyni. 26 Kogo więc
poszliście tam zobaczyć? Proroka? O tak! Jan to nawet więcej niż prorok.
27 Bóg mówi o nim w Piśmie: «Posyłam przed tobą mojego wysłannika. On

przygotuje ci drogę». [28] Jan jest największym człowiekiem, jaki kiedykolwiek żył na ziemi. Przewyższają go jednak ci, którzy należą do królestwa Boga, choćby byli w nim najmniej ważni. [29] Wszyscy, którzy słuchali Jana i przyjęli od niego chrzest, okazali posłuszeństwo Bogu. Postąpili tak nawet poborcy podatków, których uważano za wielkich grzeszników. [30] Natomiast faryzeusze i znawcy Pisma nie przyjęli chrztu Jana. Nie pozwolili więc, aby Bóg spełnił wobec nich swój plan.

[31] Do kogo mam więc porównać ludzi tego pokolenia? Do kogo są podobni? [32] Do dzieci, które bawią się na dworze i mówią do innych: «Zagraliśmy wam na flecie wesołą melodię, a nie chcieliście tańczyć. Zanuciliśmy więc smutną pieśń, ale nie chcieliście płakać». [33] Gdy pojawił się Jan, który nie pił wina i powstrzymywał się od jedzenia, powiedzieliście: «Jest zniewolony przez demona!». [34] Ja zaś jem i piję, mówicie więc: «Cały czas objada się i opija, a na dodatek zadaje się z poborcami podatków i innymi grzesznikami!». [35] Znaleźli się jednak ludzie, którzy okazali mądrość”.

Grzeszna kobieta u stóp Jezusa

[36-37] Pewien faryzeusz zaprosił Jezusa na posiłek. Gdy zasiedli do stołu, do domu weszła pewna kobieta, znana w całym mieście z powodu grzesznego życia. Dowiedziała się, że jest tu Jezus i przyszła do niego z butelką bardzo drogiego, pachnącego olejku. [38] Płacząc, padła do jego stóp i zaczęła swoimi włosami wycierać je z łez, całować i nacierać przyniesionym olejkiem. [39] Widząc to, faryzeusz pomyślał sobie: „Gdyby on naprawdę był prorokiem, wiedziałby, jakie życie prowadzi ta grzeszna kobieta, i nie pozwoliłby się jej nawet dotknąć”. [40] Wtedy Jezus zwrócił się do niego, mówiąc: „Szymonie, chciałbym ci coś powiedzieć”. „Słucham, Nauczycielu!” – odpowiedział Szymon. [41] „Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników – zaczął Jezus. – Jeden był mu winien równowartość dwuletniego zarobku, drugi zaś – dwumiesięcznego. [42] Obaj nie mieli z czego oddać, więc obu umorzył dług. Jak sądzisz, który z nich był mu bardziej wdzięczny?”. [43] „Myślę, że ten, któremu umorzył większą kwotę” – odpowiedział Szymon. „Masz rację!” – powiedział Jezus. [44] Potem odwrócił się w stronę kobiety i dodał: „Widzisz ją? Gdy wszedłem do

twojego domu, nie podałeś mi wody, abym mógł zmyć kurz z moich stóp. Ona zaś zmoczyła je swoimi łzami i wytarła włosami. [45] Nie przywitałeś mnie pocałunkiem, a ona nie przestaje całować moich stóp. [46] Nie namaściłeś mi głowy oliwą, a ona wylała ten pachnący olejek na moje stopy! [47] Popełniła wiele grzechów, ale wszystkie zostały jej wybaczone! Dlatego okazała mi tak wielką miłość. Ten zaś, komu wybaczono mało grzechów, okazuje niewielką miłość”. [48] Wtedy, zwracając się do kobiety, powiedział: „Twoje grzechy zostały przebaczone!”. [49] Słysząc to, pozostali goście zaczęli się zastanawiać: „Za kogo on się uważa, skoro twierdzi, że może przebaczać grzechy?”. [50] Wtedy Jezus powiedział do kobiety: „Zaufałaś mi, dlatego zostałaś uratowana! Niech Bóg da ci pokój!”.

Spis treści

Rozdział 8

Przegląd rozdziału:

- Kobiety pomagające Jezusowi
- Cztery rodzaje gleby
- Światło lampy
- Rodzina Jezusa
- Jezus okazuje władzę nad siłami przyrody
- Uwolnienie od demonów
- Uzdrowienie chorej i wskrzeszenie zmarłej

Kobiety pomagające Jezusowi

[1] Jezus odwiedzał wiele miast i wsi, przekazując ludziom dobrą wiadomość
o królestwie Boga. Razem z nim wędrowało dwunastu apostołów [2] oraz
kilka kobiet, które wcześniej uwolnił od złych duchów oraz od chorób.
Były to: Maria, zwana Magdaleną, którą Jezus uwolnił od siedmiu
demonów; [3] Joanna, żona Chuzy, który był zarządcą u Heroda Antypasa;
a także Zuzanna oraz wiele innych. Kobiety te wspierały finansowo Jezusa
oraz jego uczniów.

Cztery rodzaje gleby

[4] Pewnego razu, gdy wokół Jezusa zebrał się wielki tłum ludzi
z okolicznych miast, on opowiedział im następującą historię: [5] „Pewien
rolnik wyszedł siać ziarno. Gdy rozrzucał nasiona, jedno z nich padło na
ścieżkę, gdzie zostało rozdeptane i zjedzone przez ptaki. [6] Inne padło na
skalisty grunt. Wzeszło, ale szybko uschło, bo nie miało wilgoci. [7] Jeszcze
inne padło między chwasty. Wyrosło razem z nimi, ale wkrótce zostało
przez nie zaduszone. [8] Kolejne ziarno padło jednak na dobrą glebę. Wyrosło
i dało sto ziaren plonu”. Gdy Jezus skończył, zawołał do zebranych:
„Dobrze zastanówcie się nad tym, co usłyszeliście!”.

9 Pytany przez uczniów o znaczenie tej historii, 10 powiedział: „Wy
usłyszeliście już o królestwie Boga i poznaliście wszystkie jego tajemnice.
Inni zaś dowiadują się o nim słuchając historii, które im opowiadam.
Patrzą, ale nie widzą, i słuchają, ale nie słyszą.

11 Znaczenie tej historii jest następujące: Ziarno to słowo Boga. 12 Ścieżka
to ci, którzy słyszą słowo, ale pozwalają diabłu, aby im je zabrał. On nie
chce bowiem, aby ludzie zaufali Bogu i zostali uratowani. 13 Skalisty grunt
to ci, którzy słyszą słowo i przyjmują je z wielką radością. Nie mają jednak
solidnych korzeni. Do pewnego czasu ufają Bogu, ale gdy tylko pojawią się
próby, poddają się. 14 Grunt zarośnięty chwastami to ludzie, którzy słyszą
słowo, ale są tak zajęci pogonią za bogactwem i przyjemnościami życia, że
nigdy nie przynoszą plonu. 15 Dobra gleba to ludzie, którzy słyszą słowo
i napełniają nim swoje szczere, dobre serca. Trzymają się go i są wytrwali,
dzięki czemu wydają plon.

Światło lampy

16 Nikt nie zapala lampy po to, aby ją zakryć garnkiem lub wstawić pod
łóżko. Raczej stawia się ją w takim miejscu, aby wszyscy mogli korzystać
z jej światła. 17 Wszystko, co teraz jest tajemnicą, w przyszłości wyjdzie na
jaw. 18 Zastanówcie się więc, z jakim nastawieniem słuchacie tych słów!
Ten, kto uważnie słucha, będzie rozumiał coraz więcej; ten zaś, komu nie
zależy na poznaniu prawdy, nie zrozumie niczego, a nawet przestanie
rozumieć to, co już wydawało mu się oczywiste”.

Rodzina Jezusa

19 Któregoś dnia przyszła do Jezusa jego matka oraz jego bracia. Nie mogli
się jednak do niego dostać, ponieważ Jezus był otoczony tłumem ludzi.
20 Wtedy przekazano mu wiadomość: „Na zewnątrz jest twoja matka oraz
bracia. Chcieliby się z tobą zobaczyć”. 21 Jezus odpowiedział jednak:
„Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Boga i są mu
posłuszni”.

Jezus okazuje władzę nad siłami przyrody

22 Pewnego dnia Jezus wsiadł z uczniami do łodzi i powiedział:
„Przepłyńmy na drugi brzeg jeziora!”. Odbili więc od brzegu, 23 a gdy
wypłynęli na jezioro, Jezus zasnął. Wtedy zerwała się wichura i znaleźli się
w niebezpieczeństwie. Wzburzone fale zaczęły bowiem zalewać łódź.
24 Uczniowie obudzili więc Jezusa, krzycząc: „Mistrzu! Mistrzu!
Toniemy!”. Gdy wstał, rozkazał wiatrowi i wzburzonym falom, aby się
uciszyły, a one uspokoiły się i zapanowała cisza. 25 Wtedy zapytał uczniów:
„Przestaliście mi ufać?”. Oni zaś – przerażeni i zdziwieni – zastanawiali się
między sobą: „Kim on jest? Rozkazuje nawet wiatrowi i wodzie, a one są
mu posłuszne!”.

Uwolnienie od demonów

26 Płynąc dalej, dotarli do krainy Gerazeńczyków, leżącej naprzeciw
Galilei. 27 Gdy Jezus wchodził na brzeg, podbiegł do niego mieszkaniec
pobliskiego miasta, który był zniewolony przez demony. Od dłuższego
czasu chodził nago i nie przebywał w domu, mieszkał bowiem
w grobowcach. 28 Widząc Jezusa, krzyknął, padł przed nim na ziemię
i głośno zawołał: „Jezusie, Synu Najwyższego Boga! Czego ode mnie
chcesz? Proszę, zostaw mnie w spokoju!”. 29 Powiedział to, ponieważ Jezus
rozkazał złemu duchowi, aby wyszedł z tego człowieka. Wiele razy bowiem
duch sprawiał, że mężczyzna ten rzucał się, rozrywał łańcuchy, którymi go
wiązano, i uciekał na pustynię. 30 „Jak ci na imię?” – zapytał Jezus.
„Legion!” – usłyszał w odpowiedzi. Człowiek ten był bowiem zniewolony
przez wiele demonów. 31 Prosiły one Jezusa, aby nie posyłał ich do
bezdennej przepaści. 32 A na pobliskim wzgórzu pasło się akurat duże stado
świń. Złe duchy prosiły więc, aby mogły w nie wejść. Jezus zgodził się.
33 Wtedy demony opuściły człowieka i weszły w świnie, a całe stado
rzuciło się ze stromego zbocza wprost do jeziora i utonęło w nim. 34 Widząc
to zdarzenie, pasterze stada uciekli i opowiedzieli o tym w pobliskim
mieście i okolicznych wsiach. 35 Chcąc zobaczyć, co się stało, ludzie wyszli
z domów i przyszli do Jezusa. Widząc, że człowiek, który został uwolniony
od demonów – ubrany i przy zdrowych zmysłach – siedzi u stóp Jezusa,
przestraszyli się. 36 A gdy świadkowie wydarzenia opowiedzieli im, w jaki
sposób został uzdrowiony, 37 mieszkańcy krainy Gerazeńczyków poprosili

Jezusa, aby odszedł z ich okolicy, byli bowiem przerażeni. Jezus wsiadł
więc do łodzi i odpłynął. 38 Człowiek, który został uwolniony od demonów,
również chciał popłynąć z Jezusem, on jednak powiedział mu: 39 „Wróć do
swojego domu i opowiedz ludziom, czego dokonał dla ciebie Bóg. Poszedł
więc i w całym mieście opowiadał o tym, czego dokonał dla niego Jezus.

Uzdrowienie chorej i wskrzeszenie zmarłej

40 Gdy Jezus wrócił na drugi brzeg jeziora, został powitany przez tłum,
który już tam na niego czekał. 41 Wśród zebranych był niejaki Jair,
przełożony synagogi. Padł Jezusowi do nóg, prosząc, aby poszedł z nim do
jego domu 42 i pomógł jego dwunastoletniej córce, jedynaczce, która była
bliska śmierci. Jezus poszedł więc z nim, przeciskając się przez tłum.

43 A była tam pewna kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok,
ale nikt nie był w stanie jej pomóc. 44 Gdy podeszła z tyłu do Jezusa
i dotknęła jego płaszcza, krwotok natychmiast ustąpił. Wtedy Jezus zapytał:
45 „Kto mnie dotknął?”. Gdy nikt się nie przyznawał, Piotr powiedział:
„Mistrzu, przecież otacza cię tłum i ludzie dotykają cię z każdej strony!”.
46 Jezus odpowiedział jednak: „Wiem, że ktoś mnie dotknął celowo.
Poczułem bowiem, że wyszła ze mnie uzdrawiająca moc”. 47 Widząc, że się
nie ukryje, uzdrowiona kobieta podeszła do Jezusa i drżąc ze strachu padła
mu do nóg. Otwarcie, przy wszystkich ludziach, wyjaśniła, dlaczego go
dotknęła. Opowiedziała też, jak w jednej chwili została uzdrowiona.
48 „Córko, zaufałaś mi, dlatego zostałaś uratowana! – wyjaśnił Jezus. –
Niech Bóg da ci pokój!”.

49 Gdy jeszcze mówił, nadszedł posłaniec z domu przełożonego synagogi.
„Twoja córka przed chwilą umarła – doniósł. – Nie zabieraj więc już
Nauczycielowi czasu!”. 50 Słysząc to, Jezus powiedział do Jaira: „Zaufaj mi
i niczego się nie bój! Twoja córka będzie uratowana!”. 51 Gdy przyszli pod
dom Jaira, Jezus pozwolił wejść do środka tylko Piotrowi, Janowi,
Jakubowi oraz rodzicom dziecka. 52 Do wszystkich, którzy opłakiwali
śmierć dziewczynki, powiedział zaś: „Nie płaczcie! Ona nie umarła, tylko
śpi!”. 53 Ludzie jednak wyśmiali go, wiedzieli bowiem, że dziewczynka nie
żyje. 54 Wtedy Jezus złapał ją za rękę i powiedział: „Dziewczynko, wstań!”,

55-56 a ona natychmiast ożyła i wstała z miejsca. Rodzice oniemieli. Wtedy Jezus poprosił, aby dali jej coś do jedzenia. Polecił im również, aby nikomu nie mówili, co się stało.

Spis treści

Rozdział 9

Przegląd rozdziału:

- Jezus rozsyła apostołów
- Cud rozmnożenia chleba
- Kim jest Jezus?
- Naśladowanie Jezusa
- „To mój Syn!”
- Chłopiec uwolniony od ataków demona
- Lekcja pokory
- Samarytanie odmawiają Jezusowi noclegu
- Przeszkody w naśladowaniu Jezusa

Jezus rozsyła apostołów

[1] Wkrótce po tym zdarzeniu, Jezus zwołał dwunastu apostołów i dał im
władzę nad wszystkimi demonami oraz moc uzdrawiania ludzi z chorób.
[2] I posłał ich, aby mówili o królestwie Boga oraz by uzdrawiali chorych.
[3] Powiedział im również: „Nie bierzcie niczego na drogę! Nie zabierajcie
z sobą kija podróżnego, torby, jedzenia, pieniędzy ani nawet zapasowych
ubrań. [4] Jeśli zatrzymacie się w jakimś domu, pozostańcie tam, dopóki nie
opuścicie tej miejscowości. [5] Jeśli zaś w jakimś mieście was nie przyjmą,
odejdźcie stamtąd, strząsając z waszych butów kurz. Będzie to dla nich
ostrzeżeniem!”.

[6] Wyruszyli więc w drogę i obchodzili wsie, przekazując ludziom dobrą
wiadomość i wszędzie uzdrawiając chorych. [7] Zarządca Herod Antypas,
słysząc o tym, niepokoił się. Niektórzy mówili bowiem, że Jan „Chrzciciel”
ożył i że to właśnie on dokonuje tych wszystkich cudów. [8] Inni twierdzili,
że prorok Eliasz powrócił na ten świat; jeszcze inni zaś, że do życia wrócił
jakiś inny dawny prorok. [9] „To nie może być Jan! – stwierdził Herod. – On

przecież został ścięty na mój własny rozkaz. Kim więc jest ten człowiek, o którym tyle słyszę?”. I pragnął zobaczyć Jezusa.

Cud rozmnożenia chleba

10 Gdy apostołowie wrócili, opowiedzieli Jezusowi o wszystkim, czego
dokonali. On zaś zaprowadził ich w okolice miasta zwanego Betsaidą.
11 Tłumy dowiedziały się jednak o tym i poszły za nimi. Jezus powitał ludzi
i zaczął opowiadać im o królestwie Boga oraz uzdrawiać tych, którzy
potrzebowali pomocy. 12 Gdy zbliżał się wieczór, dwunastu apostołów
zwróciło się do Jezusa, mówiąc: „Powiedz ludziom, żeby udali się do
pobliskich wsi i osad. Niech kupią sobie coś do jedzenia i poszukają
noclegu. W tym ustronnym miejscu na pewno niczego nie znajdą”. 13 „To
wy dajcie im jeść!” – powiedział Jezus. „Mamy tylko pięć chlebów i dwie
ryby! – oświadczyli apostołowie. – Czy chcesz, żebyśmy poszli kupić
jedzenie dla tych wszystkich ludzi?!”. 14 A w tłumie tym samych tylko
mężczyzn było około pięciu tysięcy. Wtedy Jezus powiedział do uczniów:
„Każcie ludziom usiąść w grupach po około pięćdziesiąt osób!”. 15 A gdy
oni podzielili ludzi na grupy, 16 Jezus wziął do rąk pięć chlebów oraz dwie
ryby, spojrzał w niebo i podziękował za nie Bogu. Następnie połamał chleb
na kawałki i podał uczniom, oni zaś – ludziom. 17 I wszyscy zebrani najedli
się do syta, a z tego, co zostało, zebrano dwanaście koszy resztek.

Kim jest Jezus?

18 Pewnego razu Jezus był z dala od tłumów i modlił się. Byli z nim tylko
jego uczniowie. Gdy skończył modlitwę, zapytał ich: „Za kogo ludzie mnie
uważają?”. 19 „Jedni twierdzą, że jesteś Janem «Chrzcicielem», który ożył –
odpowiedzieli uczniowie. – Inni, że jesteś prorokiem Eliaszem, który wrócił
na ten świat. Są też tacy, którzy mówią, że jesteś jakimś innym dawnym
prorokiem, który wrócił do życia”. 20 „A wy? Za kogo mnie uważacie?” –
zapytał Jezus. „Jesteś zesłanym przez Boga Mesjaszem!” – odpowiedział
Piotr. 21 Wtedy Jezus surowo zabronił im komukolwiek o tym mówić.
22 „Będę strasznie cierpieć – dodał. – Zostanę odrzucony przez

przywódców, najwyższych kapłanów i znawców Pisma. W końcu zabiją mnie, ale po trzech dniach wrócę do życia!”.

Naśladowanie Jezusa

23 Przemawiając do zgromadzonych tłumów, Jezus powiedział: „Jeśli ktoś
z was chce być moim naśladowcą, niech zapomni o samym sobie. Każdego
dnia niech będzie gotowy na cierpienie i niech mnie naśladuje. 24 Ten, kto
będzie chciał się ratować, zginie. Ten zaś, kto poświęci mi swoje życie,
ocaleje. 25 Co z tego, że jakiś człowiek zdobyłby na własność nawet cały
świat, jeśliby stracił lub zmarnował swoje życie? 26 Czy wiecie, co spotka
człowieka, który wstydzi się przyznać, że jest moim uczniem i że ufa moim
słowom? W przyszłości, gdy wrócę tu, otoczony świętymi aniołami,
w blasku mojej chwały oraz chwały mojego Ojca, również będę się
wstydził przyznać, że go znam! 27 A możecie być pewni, że niektórzy
z was, obecnych tu, nie zaznają śmierci, dopóki nie zobaczą królestwa
Boga!”.

„To mój Syn!”

28 Jakieś osiem dni później Jezus wziął ze sobą Piotra, Jakuba oraz Jana
i wszedł na górę, aby się modlić. 29 Gdy zaczął modlitwę, nagle zmienił się
wygląd jego twarzy, a jego ubranie stało się lśniąco białe. 30-31 Wtedy
pojawili się dwaj mężczyźni, którzy żyli wiele wieków wcześniej: Mojżesz
i Eliasz. Byli otoczeni jasnością i rozmawiali z Jezusem o tym, że niedługo
zostanie zamordowany w Jerozolimie. 32 Piotr oraz dwaj pozostali
uczniowie, którzy wcześniej spali, obudzili się i zobaczyli Jezusa
otoczonego jasnością. Dostrzegli również dwóch mężczyzn obok niego.
33 Widząc, że Mojżesz i Eliasz oddalają się od Jezusa, Piotr powiedział:
„Mistrzu, wspaniale, że tu jesteśmy! Jeśli chcesz, postawię tu trzy szałasy:
dla ciebie, dla Mojżesza i dla Eliasza!”. Był bowiem tak poruszony, że sam
nie wiedział, co mówi. 34 Zanim skończył, pojawił się obłok i zasłonił ich,
a uczniowie przerazili się. 35 Wtedy z obłoku odezwał się głos: „To mój
Syn! Wybrany! Słuchajcie go!”. 36 Gdy głos ucichł, uczniowie zauważyli,

że Jezus jest już sam. Wszyscy troje zaniemówili z wrażenia i przez pewien czas nikomu nie opowiadali o tym, co zobaczyli.

Chłopiec uwolniony od ataków demona

37 Następnego dnia, gdy zeszli z góry, Jezusa powitał ogromny tłum ludzi.
38 Nagle ktoś z tłumu zawołał: „Nauczycielu! Bardzo cię proszę, abyś
pomógł mojemu synowi. To jedynak! 39 Często opanowuje go zły duch,
a wtedy chłopiec krzyczy i rzuca się z pianą na ustach. Duch ten rzadko
zostawia go w spokoju i sprawia dziecku wiele cierpienia. 40 Prosiłem już
twoich uczniów, żeby uwolnili go od tego ducha, ale nie mogli”. 41 Słysząc
to, Jezus powiedział: „Jesteście zepsuci i w ogóle nie ufacie Bogu! Jak
długo jeszcze mam tu być i znosić was?!”. Po tych słowach zwrócił się do
ojca jedynaka: „Przyprowadź swojego syna!”.

42 Gdy chłopiec zbliżał się, nagle opanował go demon i zaczął nim rzucać.
Jezus jednak powstrzymał złego ducha, uzdrowił chłopca i odprowadził go
do ojca. 43 Widząc, że Bóg ma tak wielką moc, wszyscy ludzie byli głęboko
poruszeni. A gdy zdziwiony tłum wciąż nie mógł dojść do siebie, Jezus
zwrócił się do uczniów, mówiąc: 44 „Uważnie posłuchajcie! Już wkrótce
zostanę wydany moim wrogom”. 45 Oni jednak nie rozumieli, co chciał im
przez to powiedzieć. Nie byli w stanie tego pojąc, a obawiali się prosić go
o wyjaśnienie.

Lekcja pokory

46 Zaczęli się jednak zastanawiać, który z nich jest najważniejszy. 47 Wtedy
Jezus, wiedząc o czym myślą, zawołał jakieś dziecko, postawił je obok
siebie 48 i powiedział: „Ten, kto z mojego powodu przyjmuje takie dziecko,
mnie przyjmuje. Ten zaś, kto mnie przyjmuje, przyjmuje samego Boga,
który mnie posłał. Największy wśród was jest ten, kto uważa się za
najmniej ważnego”.

49 Wtedy Jan powiedział: „Mistrzu, widzieliśmy człowieka, który –
powołując się na ciebie – uwalniał ludzi od demonów. Zabroniliśmy mu

tego, bo nie należy do naszej grupy”. [50] „Nie zabraniajcie mu! – odpowiedział Jezus. – Każdy, kto nie jest waszym przeciwnikiem, jest sprzymierzeńcem!”.

Samarytanie odmawiają Jezusowi noclegu

[51] Zbliżał się czas odejścia Jezusa do nieba, dlatego postanowił on skierować się w stronę Jerozolimy. [52] Wysłał więc przed sobą uczniów do pobliskiego miasta w Samarii, aby znaleźli mu miejsce na nocleg. [53] Mieszkańcy miasta – słysząc, że idzie do znienawidzonej przez nich Jerozolimy – odmówili mu jednak noclegu. [54] Oburzyło to Jakuba i Jana. Uczniowie ci zapytali więc: „Panie, czy mamy prosić Boga, aby zesłał z nieba ogień i spalił to miasto?”, [55] lecz Jezus zwrócił się w ich stronę i skrytykował ich postawę. [56] Potem udali się do innego miasta.

Przeszkody w naśladowaniu Jezusa

[57] Gdy szli, jakiś człowiek powiedział do Jezusa: „Jestem gotów wszędzie z tobą pójść, dokądkolwiek się udasz!”. [58] „Naprawdę? Lisy mają nory, a ptaki mają swoje gniazda. – odpowiedział Jezus. – Ja jednak nie mam nawet własnego kąta, w którym mógłbym odpocząć”.

[59] Innym razem to Jezus zwrócił się do jakiegoś człowieka: „Chodź ze mną!”. Ten jednak odpowiedział: „Panie, najpierw muszę załatwić sprawy związane z pogrzebem mojego ojca!”. [60] „Zostaw to tym, którzy sami są martwi. Ty zaś chodź z nami, aby opowiadać ludziom o królestwie Boga!” – odpowiedział Jezus.

[61] Jakiś inny człowiek powiedział: „Panie, pójdę z tobą! Muszę tylko przygotować na to moją rodzinę, która zostanie w domu!”. [62] Jezus odpowiedział mu jednak: „Żaden rolnik nie będzie dobrze orać, jeśli wciąż będzie się oglądał do tyłu. Człowiek, który tak postępuje, nie nadaje się do królestwa Boga”.

Spis treści

Rozdział 10

Przegląd rozdziału:

- Jezus rozsyła siedemdziesięciu dwóch uczniów
- Historia o człowieku z Samarii
- Maria dokonuje dobrego wyboru

Jezus rozsyła siedemdziesięciu dwóch uczniów

1 Potem Pan wyznaczył siedemdziesięciu dwóch uczniów i rozesłał ich po
dwóch do wszystkich miast i miejscowości, które planował odwiedzić.
2 Posyłając ich, powiedział: „Czeka nas wielkie żniwo, ale brakuje rąk do
pracy! Módlcie się do Boga, aby posłał więcej pracowników. To do niego
należy bowiem ten zbiór. 3 Ruszajcie w drogę! Posyłam was jak owce
między wilki. 4 Nie bierzcie z sobą pieniędzy, torby podróżnej ani nawet
zapasowych butów. Po drodze nie traćcie też czasu na pogawędki
z przechodniami. 5 Gdy jacyś ludzie zaproszą was do swojego domu,
pozdrówcie ich, życząc im pokoju od Boga. 6 Jeśli cenią pokój, Bóg spełni
wasze życzenie i obdarzy ich pokojem. Jeśli nie – pokój spłynie na was.
7 Gdy zatrzymacie się w jakimś domu, pozostańcie tam i nie przenoście się
od jednej rodziny do drugiej. Jedzcie i pijcie to, czym was poczęstują.
Wykonujecie dla nich ważną pracę, dlatego macie prawo korzystać z ich
gościnności. 8 Postępujcie tak w każdym mieście, w którym zostaniecie
przyjęci. Gdy mieszkańcy będą chcieli was ugościć, nie odmawiajcie.
9 Uzdrawiajcie również ich chorych i mówcie: «Nadchodzi królestwo
Boga!». 10 Jeśli jednak w jakimś mieście nie zostaniecie przyjęci, pójdźcie
na główną ulicę tego miasta i ogłoście jego mieszkańcom: 11 «Strząsamy
z naszych butów kurz waszego miasta – niech to będzie dla was
ostrzeżeniem! Wiedzcie, że nadchodzi królestwo Boga!». 12 Możecie być
pewni, że grzeszni mieszkańcy Sodomy w dniu sądu będą w lepszej
sytuacji niż ci, którzy was odrzucą.

13 Ludzie z Korozain i Betsaidy są w wielkim niebezpieczeństwie,
ponieważ widzieli moje cuda, ale zlekceważyli je. A gdyby grzeszni

mieszkańcy Tyru i Sydonu zobaczyli coś podobnego, dawno by się nawrócili. Co więcej, ubraliby się w łachmany i posypali popiołem, aby pokazać, że szczerze żałują za grzechy! 14 Dlatego w dniu sądu będą w lepszej sytuacji niż ci z Korozain i Betsaidy!

15 A co z mieszkańcami Kafarnaum? Myślą, że zostaną z honorami powitani w niebie? Mylą się – skończą w piekle! 16 Ten, kto was słucha, mnie słucha. Ten zaś, kto was lekceważy, mnie lekceważy. A czyniąc to, lekceważy samego Boga, który mnie posłał”.

17 Jakiś czas później, siedemdziesięciu dwóch uczniów wróciło do Jezusa. Wszyscy oni z wielką radością opowiadali: „Panie, powołując się na ciebie, rozkazywaliśmy demonom, aby wychodziły z ludzi, a one były nam posłuszne!”. 18 „Tak! – odpowiedział Jezus. – Szatan jest już skończony! Widziałem, jak został strącony z nieba; wyglądał jak spadająca błyskawica! 19 Idąc, śmiało możecie deptać węże i skorpiony oraz odpierać ataki przeciwnika. Moc, którą wam dałem, sprawia, że jesteście bezpieczni. 20 Wiem, że teraz cieszycie się z tego, że złe duchy okazują wam posłuszeństwo. Macie jednak jeszcze lepszy powód do radości: wasze imiona zostały już zapisane w księdze mieszkańców nieba!”.

21 Mówiąc to, Jezus odczuł ogromną radość, pochodzącą od Ducha Świętego, i zwrócił się do Boga: „Uwielbiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi! Ty ukryłeś to wszystko przed mędrcami i uczonymi, a objawiłeś to prostym ludziom. Tego właśnie pragnąłeś!”. 22 Następnie powiedział do zebranych: „Mój ojciec wszystko mi powierzył. I tylko on wie, kim jestem. Kim zaś jest Ojciec, wiem tylko ja – jego Syn. Pragnę jednak opowiedzieć o nim innym, aby także oni go poznali”. 23 Następnie, zwracając się do samych uczniów, powiedział: „Szczęśliwi są ci, którzy widzą to, co wy widzicie! 24 W przeszłości wielu proroków i władców pragnęło zobaczyć i usłyszeć to, co wy widzicie i słyszycie. Ich pragnienia jednak nie spełniły się”.

Historia o człowieku z Samarii

25 Wtedy podszedł do Jezusa pewien znawca Prawa Mojżesza i zadał mu podchwytliwe pytanie: „Nauczycielu, co mam robić, aby zdobyć życie

wieczne?”. 26 „A co na ten temat przeczytałeś w Prawie Mojżesza?” –
zapytał Jezus. 27 „Kochaj Pana, twojego Boga, całym sercem, całą duszą, ze
wszystkich sił oraz całym umysłem. Twoich bliźnich zaś kochaj tak, jak
kochasz samego siebie!” – odpowiedział nauczyciel, cytując przykazania
Prawa. 28 „Dobrze powiedziałeś! Postępuj tak, a będziesz żył wiecznie!” –
powiedział Jezus. 29 Wtedy nauczyciel, pragnąc się usprawiedliwić, zapytał:
„Czy ludzie nienależący do mojego narodu też są moimi bliźnimi?”.

30 W odpowiedzi, Jezus przedstawił mu następującą historię: „Pewnego
człowieka, idącego z Jerozolimy do Jerycha, napadli bandyci. Zabrali mu
wszystko, co miał, dotkliwie go pobili, i – konającego – zostawili na
drodze. 31 Chwilę po tym zdarzeniu drogą tą przechodził pewien kapłan –
rodak tego, który został napadnięty. Zobaczył rannego, ale ominął go
i poszedł dalej. 32 Zaraz po nim przyszedł na to miejsce lewita, pomagający
kapłanom w służbie w świątyni. Również on był rodakiem napadniętego.
Zauważył rannego, ale – podobnie jak kapłan – ominął go i poszedł dalej.
33 Jakiś czas później, drogą tą przejeżdżał pewien obcokrajowiec. Pochodził
on ze znienawidzonej przez wszystkich Samarii. Gdy zbliżył się do rannego
i zobaczył go, ogarnęło go współczucie. 34 Przemył jego rany winem
i oliwą, a następnie opatrzył je. Potem posadził go na swojego osła
i zawiózł go do pobliskiego zajazdu, gdzie dalej się nim opiekował.
35 Następnego dnia zostawił gospodarzowi sporą sumę pieniędzy, mówiąc:
«Opiekuj się nim! Jeśli wydasz więcej, pokryję to w drodze powrotnej».
36 Jak myślisz? – zapytał Jezus. – Który z tych trzech okazał się bliźnim
pobitego przez bandytów?”. 37 „Ten, który mu pomógł” – odpowiedział.
„Postępuj więc tak, jak on!” – podsumował Jezus.

Maria dokonuje dobrego wyboru

38 W dalszej podróży Jezus odwiedził pewną wieś i zatrzymał się
u niejakiej Marty. 39 Maria, jej siostra, usiadła u stóp Pana i słuchała go.
40 Marta zaś w tym czasie wykonywała różne prace w domu. W końcu
podeszła do Jezusa, mówiąc: „Panie, czy nie przeszkadza ci, że siostra
zostawiła mnie samą przy pracy? Powiedz jej, że powinna mi pomóc!”.
41 „Marto, Marto! – odpowiedział jej Pan – Niepokoisz się i zabiegasz

o wiele rzeczy. [42] Tak naprawdę jednak liczy się tylko jedno. Maria wybrała to, co najważniejsze, i zyskała coś, czego nikt jej nie odbierze”.

Spis treści

Rozdział 11

Przegląd rozdziału:

- „Panie, naucz nas modlić się!”
- Oskarżenia: „On posługuje się złą mocą!”
- Znak ostrzegawczy
- Światło i ciemność
- Jezus ostrzega przywódców religijnych

„Panie, naucz nas modlić się!”

1 Będąc w pewnym miejscu, Jezus modlił się. A gdy skończył modlitwę,
jeden z uczniów poprosił go: „Panie, naucz nas modlić się, tak jak Jan
nauczył swoich uczniów!”. 2 Wtedy Jezus odpowiedział: „Modląc się,
mówcie: Ojcze, pragniemy oddawać ci cześć! Prosimy: ustanów twoje
królestwo, 3 zatroszcz się o nasze codzienne potrzeby 4 i przebacz nam
nasze grzechy, tak jak my przebaczamy tym, którzy zawinili wobec nas. Nie
poddawaj nas próbie!”.

5-6 Powiedział także: „Wyobraźcie sobie, że ktoś z was poszedł o północy
pod dom swojego przyjaciela i zawołał: «Mam niespodziewanego gościa,
a zabrakło mi chleba i nie mam czym go poczęstować. Proszę, pożycz mi
trzy bochenki!». 7 Czy – słysząc taką prośbę – przyjaciel zawoła z sypialni:
«Żądasz od mnie zbyt wiele! Zamknęliśmy już drzwi i wszyscy kładziemy
się spać. Wybacz, ale nie będę teraz wychodził, żeby podać ci chleb»?
8 Nie! Możecie być pewni, że da mu tyle chleba, ile ten potrzebuje. Jeśli nie
zrobi tego ze względu na przyjaźń, to uczyni tak, aby mieć spokój i nie
słuchać już jego wołania. 9 Zachęcam was: proście, a dostaniecie; szukajcie,
a znajdziecie; pukajcie, a otworzą wam! 10 Każdy, kto prosi, dostaje; kto
szuka, znajduje; a temu, kto puka, otwierają. 11 Czy ktoś z was, ojców, poda
swojemu dziecku węża, gdy ono prosi o kawałek ryby? 12 Czy podacie mu
skorpiona, gdy poprosi was o jajko? 13 Jesteście źli, a jednak potraficie

dawać swoim dzieciom dobre rzeczy. Tym bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy go poproszą!”.

Oskarżenia: „On posługuje się złą mocą!”

14 Jezus uzdrowił kiedyś człowieka, który nie mógł mówić. Uwolnił go od
demona, a ten natychmiast odzyskał mowę. Tłumy były zachwycone tym
cudem, 15 niektórzy mówili jednak: „Jezus posługuje się złą mocą,
pochodzącą od władcy ciemności. To dlatego może uwalniać ludzi od
demonów!”. 16 Inni zaś chcieli poddać go próbie i domagali się, aby
pokazał im jakiś znak od Boga. 17 Znając ich myśli, Jezus odpowiedział:
„Państwa i rodziny, które są wewnętrznie skłócone, upadają. 18 Mówicie, że
uwalniam ludzi od demonów, posługując się mocą władcy ciemności?
Skoro jednak szatan walczy przeciwko samemu sobie, to jak zamierza on
utrzymać swoją władzę? 19 Jeśli ja uwalniam ludzi od demonów, posługując
się jego mocą, to czyją mocą posługują się wasi ludzie, którzy czynią to
samo? W przyszłości oni będą waszymi sędziami! 20 Jeśli jednak uwalniam
ludzi dzięki mocy otrzymanej od Boga, znaczy to, że nadeszło już jego
królestwo. 21 Pomyślcie! Gdy jakiś silny, uzbrojony człowiek pilnuje
swojego domu, to jego dobytek jest bezpieczny. 22 Jeśli jednak przyjdzie
ktoś silniejszy od niego i pokona go, odbierze mu broń, na której tamten tak
polegał, a zdobycze przekaże innym. 23 Kto nie jest po mojej stronie, jest
przeciwko mnie, a kto nie pomaga mi, ten przeszkadza!

24 Gdy zły duch opuści zniewolonego człowieka, błąka się po pustyniach,
szukając odpoczynku. Nie znajdując go, postanawia: «Wracam do mojego
domu, z którego wyszedłem!». 25 I przychodzi do niego, a widząc, że dom
jest czysty i wyremontowany, 26 przyprowadza z sobą siedem innych
duchów, gorszych od siebie, i razem wprowadzają się do niego. Ostateczny
stan tego człowieka jest więc gorszy od początkowego”.

27 Gdy Jezus jeszcze mówił, jakaś kobieta z tłumu zawołała: „Szczęśliwa
jest ta, która cię urodziła i wychowała!”. 28 On jednak odpowiedział jej:

„Szczęśliwi są raczej ci, którzy słuchają słowa Boga i postępują według niego!”.

Znak ostrzegawczy

29 Widząc gęstniejący tłum ludzi, Jezus powiedział: „Czasy są złe, a ludzie zepsuci. Domagają się, żebym pokazał im jakiś znak od Boga, ale niczego takiego nie uczynię. Jedynym znakiem, jaki zobaczą, będzie cud podobny do tego z czasów proroka Jonasza. 30 Jonasz, wiele wieków temu, był znakiem ostrzegawczym dla mieszkańców Niniwy. Ja zaś jestem znakiem ostrzegawczym dla wszystkich, którzy żyją w obecnych czasach. 31 Gdy Bóg będzie sądził świat, królowa Południa wystąpi z oskarżeniem przeciwko współczesnym ludziom. Ona bowiem, żyjąc wiele wieków temu, przybyła z bardzo odległego kraju, aby posłuchać mądrych słów Salomona. Wy zaś macie wśród siebie kogoś większego niż Salomon! 32 Również mieszkańcy Niniwy, w dniu sądu, potępią współczesnych ludzi. Oni bowiem nawrócili się, słuchając proroka Jonasza. Wy zaś macie wśród siebie kogoś większego niż Jonasz!

Światło i ciemność

33 Nikt nie zapala lampy po to, aby ją wynieść do piwnicy lub zasłonić jakimś naczyniem. Stawia się ją raczej w takim miejscu, aby wszyscy mogli korzystać z jej światła.

34 Oczy są twoim światłem. Gdy, patrząc na ludzi, cieszysz się z ich szczęścia, rozjaśniasz całe swoje wnętrze. Jeśli jednak patrzysz na nich z zazdrością, pogrążasz się w ciemności. 35 Uważaj więc, w jaki sposób patrzysz na innych! Możesz bowiem samego siebie pogrążyć w ciemności! 36 Jeśli jednak rozjaśnisz całe swoje wnętrze, nie pozostawiając w nim żadnych zacienionych miejsc, będziesz całkowicie ogarnięty jasnością, jakby światłem latarni”.

Jezus ostrzega przywódców religijnych

37-38 Gdy Jezus skończył nauczać, został zaproszony przez pewnego
faryzeusza na obiad. Wszedł do jego domu i od razu zasiadł do stołu,nie
dokonując przed tym tradycyjnego obmycia rąk. Widząc to, faryzeusz
zdziwił się. 39 Wtedy Pan powiedział: „Wy, faryzeusze, skrupulatnie
przestrzegacie tylko tych przykazań, które dotyczą rzeczy zewnętrznych.
Dlatego tak bardzo dbacie o czystość przy stole. Nie przeszkadza wam
jednak to, że sami jesteście brudni. Macie bowiem w sercu chciwość i zło!
40 Bóg pragnie, aby ludzie byli czyści nie tylko na zewnątrz, ale także
wewnątrz! Czy jesteście na tyle głupi, żeby tego nie rozumieć? 41 Pomóżcie
komuś, kto jest w potrzebie, a staniecie się przez to czyści zarówno na
zewnątrz, jak i wewnątrz! 42 Wy, faryzeusze, jesteście w wielkim
niebezpieczeństwie! Składacie Bogu w ofierze dziesiątą część wszystkich
waszych dochodów, nawet drobnych zysków z uprawy ziół. Nie jesteście
jednak uczciwi wobec ludzi i wcale nie kochacie Boga! To dobrze, że
ofiarujecie mu pieniądze, ale – przede wszystkim – powinniście kochać go
i pomagać innym ludziom! 43 Faryzeusze, jesteście w wielkim
niebezpieczeństwie! Gdy odwiedzacie synagogę, oczekujecie honorowych
miejsc; a gdy idziecie ulicą, czekacie na ukłony przechodniów!
44 Naprawdę jesteście w niebezpieczeństwie! Przypominacie bowiem
nieoznaczone, opuszczone groby. Ludzie, którzy po nich chodzą, widzą
tylko trawę i nie mają pojęcia, co się pod nią znajduje”.

45 W domu faryzeusza był również pewien znawca Prawa Mojżesza.
Oburzony tym, co usłyszał, zwrócił się do Jezusa: „Nauczycielu, obrażasz
nie tylko faryzeuszy, ale także nas!”. 45 „Wy, znawcy Prawa Mojżesza,
również jesteście w niebezpieczeństwie! – odpowiedział Jezus. –
Nakazujecie ludziom, aby przestrzegali przykazań, którym nie są w stanie
sprostać. Sami zaś nie kiwniecie nawet palcem, aby im pomóc. 47 Jesteście
w niebezpieczeństwie! Budujecie bowiem grobowce prorokom. A przecież
zostali oni zamordowani przez waszych przodków! 48 Tak naprawdę,
grobowce te nie upamiętniają proroków, ale ich morderców! 49 Bóg,
w swojej mądrości, zapowiedział: «Wyślę do nich proroków i apostołów,
ale oni zamordują niektórych z nich, innych zaś będą prześladować». 50 Na
ludzi tego pokolenia spadnie kara za śmierć wszystkich proroków,
posłanych przez Boga od początku świata. 51 Pierwszym z nich był Abel,
a ostatnim – Zachariasz, zamordowany między ołtarzem a świątynią.

Możecie być pewni, że kara za te wszystkie przestępstwa spadnie na współczesnych ludzi! 52 Wy, znawcy Prawa Mojżesza, naprawdę jesteście w wielkim niebezpieczeństwie! Wasza wiedza to klucz, którym moglibyście otworzyć ludziom drzwi do Boga. Nie otworzyliście ich jednak! Sami nie weszliście przez te drzwi, a tych, którzy chcieliby wejść, nie wpuściliście”.

53 Gdy Jezus odchodził stamtąd, oburzeni znawcy Pisma oraz faryzeusze otoczyli go, żądając wyjaśnień. 54 Próbowali także sprowokować go do jakiejś wypowiedzi, którą mogliby potem wykorzystać przeciwko niemu.

Spis treści

Rozdział 12

Przegląd rozdziału:

- Zachęta i ostrzeżenie
- Historia o bogatym człowieku
- Wolność od zmartwień
- „Bądźcie gotowi!”
- Podziały z powodu Jezusa
- Dostrzeganie tego, co ważne

Zachęta i ostrzeżenie

1 Pewnego razu, wokół Jezusa zgromadziły się tysiące ludzi. Panował
ogromny ścisk i jedni drugim deptali po nogach. On jednak najpierw
zwrócił się do swoich uczniów: „Uważajcie na siebie, abyście czasem nie
przyjęli obłudnej postawy faryzeuszy! 2 Każda tajemnica i każdy sekret
wyjdzie bowiem na jaw. 3 To, co w tajemnicy powiedzieliście komuś nocą,
wszyscy usłyszą w biały dzień. To zaś, co w ukryciu szepnęliście komuś na
ucho, zostanie publicznie ogłoszone.

4 Mówię wam jako moim przyjaciołom: Nie bójcie się ludzi! Oni mogą was
zabić, ale nie mogą uczynić nic więcej! Po waszej śmierci nie będą w stanie
wam zaszkodzić. 5 Bać powinniście się jedynie Boga. On bowiem może nie
tylko odebrać człowiekowi życie, ale także wrzucić go do piekła. Miejcie
więc dla niego respekt!

6 Za kilka drobnych monet można kupić aż pięć wróbli. W oczach ludzi są
tak mało warte, a jednak Bóg troszczy się o każdego z nich. 7 Jeśli zaś
o was chodzi, to on wie nawet, ile macie włosów na głowie! Dlatego nie
bójcie się! Jesteście ważniejsi niż stado wróbli!

8 Jeśli otwarcie wyznacie innym ludziom, że jesteście moimi uczniami, to ja
również powiem aniołom Boga, że należycie do mnie. 9 Jeśli jednak
zaprzecie się mnie przed ludźmi, ja również oświadczę aniołom Boga, że

was nie znam. [10] Jeśli ktoś obrazi mnie, może liczyć na przebaczenie. Ale jeśli obrazi Ducha Świętego, nigdy nie otrzyma przebaczenia.

[11] Gdy zostaniecie oskarżeni o to, że jesteście moimi uczniami, i gdy będziecie przesłuchiwani przez przełożonych synagog, urzędników i władców, nie martwcie się o to, jak się bronić i co powiedzieć. [12] Duch Święty powie wam, co w danej chwili macie mówić”.

Historia o bogatym człowieku

[13] Nagle ktoś z tłumu zawołał: „Nauczycielu! Powiedz mojemu bratu, żeby podzielił się ze mną spadkiem po ojcu!”. [14] „Człowieku, czy ja jestem waszym sędzią albo rozjemcą?” – odpowiedział mu Jezus. [15] A zwracając się do zebranych dodał: „Nie bądźcie zachłanni! Pamiętajcie, że bogactwo nie zapewni nikomu bezpieczeństwa!”.

[16] Przedstawił im też następującą historię: „Pewien bogaty człowiek miał bardzo udane zbiory. [17] Zastanawiał się jednak: «Co robić? Nie mam przecież gdzie tego wszystkiego pomieścić!». [18] W końcu postanowił: «Zburzę stare magazyny, a na ich miejscu postawię większe. W nich przechowam tegoroczne zbiory oraz cały mój dobytek. [19] Gdy to zrobię, będę mógł sam sobie pogratulować, mówiąc: Człowieku, jesteś milionerem! Teraz możesz przez wiele lat jeść, pić i cieszyć się życiem!». [20] Wtedy usłyszał głos Boga: «Głupcze! Tej nocy umrzesz! Komu zostawisz swoje bogactwo?». [21] Tak kończą ci, którzy gromadzą bogactwa tylko na ziemi, ale w oczach Boga są biedakami”.

Wolność od zmartwień

[22] Następnie Jezus powiedział do uczniów: „Nie zamartwiajcie się sprawami dotyczącymi waszego codziennego życia! Nie zastanawiajcie się, czy będziecie mieli co jeść i w co się ubierać! [23] Życie to coś więcej niż jedzenie i ubranie. [24] Spójrzcie na kruki! Nie sieją ziarna, nie zbierają plonów i nie przechowują zapasów, a Bóg daje im pożywienie! Wy zaś jesteście o wiele ważniejsi od ptaków! [25] Czy zamartwianie się może przedłużyć wasze życie choćby o godzinę? [26] Jeśli nie, to jaki jest sens

martwić się o inne sprawy? 27 Spójrzcie na polne kwiaty! Nie pracują i nie
szyją ubrań, a wyglądają piękniej niż król Salomon w swojej najlepszej
szacie! 28 Jeśli więc Bóg tak wspaniale ubiera polne kwiaty, które dzisiaj
rosną, a jutro zostaną wrzucone w ogień, to czy – tym bardziej – nie
zatroszczy się o was?! Dlaczego mu nie ufacie? 29 Nie zastanawiajcie się
więc, czy będziecie mieli co jeść i pić! Nie zamartwiajcie się tym! 30 Tak
zachowują się bowiem ludzie, którzy nie znają Boga. Wy zaś macie Ojca
w niebie. On wie, że tego potrzebujecie. 31 Na pierwszym miejscu
postawcie jego królestwo, a on zatroszczy się o resztę.

32 Jesteście w mniejszości, ale to wam Ojciec przekaże swoje królestwo.
Dlatego nie musicie się niczego bać. 33 Sprzedajcie to, co posiadacie,
i rozdajcie pieniądze potrzebującym! To jest najpewniejsza inwestycja!
Wasz skarb zostanie przechowany w niebie i zabezpieczony przed
kradzieżą i zniszczeniem. 34 Wy zaś będziecie tęsknić za miejscem,
w którym jest wasz skarb.

„Bądźcie gotowi!”

35 W każdej chwili bądźcie gotowi i miejcie pod ręką zapalone lampy!
36 Postępujcie jak słudzy, którzy czekają na swojego pana, mającego wrócić
z wesela. Gdy przybędzie i zapuka do drzwi, natychmiast mu otworzą. 37-
38 Wtedy spotka ich wielkie szczęście. Możecie być bowiem pewni, że pan
nagrodzi ich za to, że byli gotowi, chociaż nie wiedzieli, czy wróci
w środku nocy, czy może dopiero nad ranem. W nagrodę, zaprosi ich do
stołu i sam poda im posiłek.

39 Gdyby jakiś człowiek wiedział, o której godzinie przyjdzie do niego
złodziej, nie pozwoliliby mu włamać się do domu. 40 Wy nie wiecie, kiedy
przyjdę, dlatego bądźcie gotowi zawsze!”. 41 „Panie! – zapytał Piotr. – Do
kogo skierowałeś tę historię? Do nas? Czy do wszystkich ludzi?”. 42 „A kim
są ci wierni i mądrzy słudzy? – zapytał Jezus. – Ci, którzy na prośbę pana
nadzorują pozostałych pracowników i wydają im żywność? 43 Gdy pan
wróci i zastanie ich przy pracy, spotka ich wielkie szczęście. 44 Możecie
być pewni, że mianuje ich zarządcami całego swojego majątku. 45 Co
jednak stałoby się, gdyby któryś z nich pomyślał: «Pan nie wróci zbyt

szybko» i zacząłby bić pracowników, jeść, pić oraz upijać się?
46 Niespodziewany powrót jego pana byłby dla niego katastrofą. Zostałby
ścięty i skończyłby tak samo, jak inni niewierni słudzy. 47 Sługę, który wie,
czego oczekuje jego pan, ale nie wykonuje jego poleceń, spotka surowa
kara. 48 Ten zaś, kto nie wie, czego oczekuje pan, poniesie łagodniejszą
karę, nawet jeśli uczynił coś złego. Bóg wymaga więcej od tych, którym dał
więcej darów i przekazał więcej zadań.

Podziały z powodu Jezusa

49 Przyszedłem wzniecić na ziemi ogień i tak chciałbym, żeby już zapłonął!
50 Najpierw jednak muszę zostać «zanurzony» w cierpieniu. Czekam na to
w wielkim napięciu.

51 Myślicie, że przyszedłem przynieść na ziemię pokój? Wręcz przeciwnie!
Z mojego powodu wśród ludzi zapanuje niezgoda! 52 Pięcioosobowa
rodzina podzieli się na dwa przeciwstawne obozy – w jednym będą trzy
osoby, a w drugim dwie. 53 Zapanuje niezgoda między ojcem a synem,
matką a córką, teściową a synową”.

Dostrzeganie tego, co ważne

54 Następnie Jezus przemówił do tłumu: „Gdy widzicie, że na zachodzie
zbierają się chmury, mówicie: «Będzie padać!». I rzeczywiście nadchodzi
deszcz. 55 Gdy z południa wieje wiatr, mówicie: «Będzie gorąco!».
I rzeczywiście nadchodzi upał. 56 Obserwując ziemię i niebo, umiecie
trafnie przewidywać pogodę. Przypatrzcie się więc również ostatnim
wydarzeniom! Czy naprawdę nie widzicie, że Bóg zaczyna realizować swój
plan? Co za obłuda! 57 Dlaczego nie dostrzegacie tego, co naprawdę
ważne?!

58 Jeśli ktoś cię o coś oskarża, to zanim staniesz przed sądem, spróbuj
załatwić sprawę polubownie. Jeśli nie zrobisz tego, zostaniesz skazany
i trafisz do więzienia. 59 A wyjdziesz stamtąd dopiero wtedy, gdy spłacisz
swój dług co do grosza”.

Spis treści

Rozdział 13

Przegląd rozdziału:

- Jezus wzywa do nawrócenia
- Uzdrowienie kobiety w święto
- Królestwo Boga i wąskie drzwi
- Smutny los Jerozolimy

Jezus wzywa do nawrócenia

1 W tym czasie jacyś ludzie przekazali Jezusowi wiadomość o śmierci
pielgrzymów z Galilei, którzy przybyli do Jerozolimy, aby złożyć ofiarę
w świątyni, i na polecenie Piłata zostali tam zamordowani. 2 „Czy myślicie,
że spotkało ich to dlatego, że byli większymi grzesznikami niż pozostali
mieszkańcy Galilei? – zapytał Jezus. 3 – Jeśli się nie nawrócicie, skończycie
tak samo jak oni. 4 A co z tymi osiemnastoma ludźmi, na których ostatnio
runęła wieża w pobliżu sadzawki Siloe? Myślicie, że byli gorsi niż
pozostali mieszkańcy Jerozolimy? 5 Jeśli się nie nawrócicie, skończycie tak
samo jak oni”.

6 Opowiedział im też następującą historię: „Pewien człowiek miał w swojej
winnicy drzewo figowe. Przyszedł, aby sprawdzić, czy zaowocowało, ale
niczego na nim nie znalazł. 7 Powiedział więc do ogrodnika: «Przez trzy
lata czekałem na owoce. Wytnij je! Szkoda na nie miejsca». 8 «Panie,
zostaw je jeszcze przez jeden rok! – zaproponował ogrodnik. – Ja zaś
okopię je i obłożę nawozem. 9 Może jeszcze zaowocuje. A jeśli nie, wtedy
je wytniesz»”.

Uzdrowienie kobiety w święto

10 Jakiś czas później, Jezus nauczał w szabat w jednej z synagog. 11 Była
tam również pewna kobieta, która od osiemnastu lat nie mogła się
wyprostować. Przez cały ten czas chodziła przygarbiona, a sprawcą tego
cierpienia był zły duch. 12 Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i powiedział

do niej: „Kobieto, zostałaś uwolniona od twojej choroby!”. 13 Mówiąc to,
położył na nią ręce, a ona natychmiast wyprostowała się i zaczęła oddawać
chwałę Bogu. 14 Wtedy przełożony synagogi, zdenerwowany tym, że Jezus
uzdrowił ją w święto szabatu, powiedział do zebranych: „W tygodniu
pracuje się przez sześć dni! Leczcie się więc w dni robocze, a nie
w święta!”. 15 „Co za obłuda! – odpowiedział Jezus. – Przecież każdy
z was, nawet w święto, odwiązuje swoje osły i woły, aby je napoić. 16 Ta
kobieta zaś przez osiemnaście lat była związana przez szatana! A jest
przecież jedną z nas – pochodzi bowiem z rodu Abrahama! Czy nie
należało więc uwolnić jej natychmiast, nawet w święto?”. 17 Słowa te
zawstydziły wszystkich przeciwników Jezusa, pozostali zaś cieszyli się
z tego, że dokonał kolejnego wspaniałego cudu.

Królestwo Boga i wąskie drzwi

18 Wtedy powiedział: „Jakie jest królestwo Boga? Czy można je z czymś
porównać? 19 Tak! Jest ono podobne do małego ziarnka gorczycy, które
jakiś człowiek zasiał w swoim ogrodzie. Gdy wyrosło, stało się krzewem,
na którego gałęziach ptaki zbudowały sobie gniazda.

20 Z czym jeszcze można porównać królestwo Boga? 21 Jest ono podobne
do drożdży, które jakaś kobieta zmieszała z większą ilością mąki,
sprawiając, że całe ciasto zaczęło rosnąć”.

22 Jezus kierował się w stronę Jerozolimy, a wędrując, nauczał
mieszkańców miast i wsi. 23 Pewnego razu ktoś zapytał go: „Panie, czy
tylko niewielu ludzi zostanie uratowanych?”. 24 „Drzwi, które prowadzą do
mojego domu, są bardzo wąskie – odpowiedział Jezus. – Starajcie się przez
nie wejść! Wielu ludzi będzie chciało dostać się do środka, ale nie uda im
się. 25 Gdy pan domu wstanie i zamknie drzwi, wtedy wy, stojąc na
zewnątrz, zaczniecie pukać do drzwi i wołać: «Panie, otwórz nam!». On
jednak odpowie: «Nie znam was! Skąd jesteście?». 26 Wy na to: «Jak to
skąd? Przecież dobrze się znamy! Wspólnie jadaliśmy i nauczałeś na
naszych ulicach?». 27 On jednak powtórzy: «Naprawdę was nie znam.
Jesteście złymi ludźmi i nie ma tu dla was miejsca!». 28-29 Wtedy ogarnie
was smutek i rozpacz! Zobaczycie bowiem królestwo Boga, a w nim

waszych przodków: Abrahama, Izaaka, Jakuba oraz wszystkich proroków. Co więcej, zobaczycie ludzi pochodzących ze wszystkich stron świata: ze wschodu, z zachodu, z północy, z południa – razem z innymi będą oni świętować w królestwie Boga. Wy zaś nie będziecie mieli do niego wstępu.
30 Wtedy ci, którzy teraz niewiele znaczą, staną się najważniejsi, ci zaś, którzy teraz są bardzo ważni, zupełnie przestaną się liczyć”.

Smutny los Jerozolimy

31 Gdy Jezus nauczał, przyszło do niego kilku faryzeuszy. „Herod Antypas chce cię zabić – ostrzegli. – Lepiej opuść więc tę okolicę i uciekaj!”. 32-33 „Idźcie do tego lisa – odpowiedział Jezus – i przekażcie mu tę wiadomość: «Dziś i jutro będę uwalniał ludzi od demonów i uzdrawiał ich. Potem stąd odejdę». Przecież proroków zabija się w Jerozolimie, a nie tutaj!

34 Jerozolimo, Jerozolimo! – westchnął Jezus. – Twoi mieszkańcy mordują proroków i obrzucają kamieniami posłańców Boga! Wiele razy chciałem przygarnąć ich, jak kura, która pod skrzydłami chroni swoje pisklęta. Oni jednak nie chcieli tego. 35 Teraz więc zostaną sami. Zobaczą mnie dopiero wtedy, gdy wyznają, że jestem «posłańcem Pana»”.

Spis treści

Rozdział 14

Przegląd rozdziału:

- Kolejne uzdrowienie w święto
- Nagroda od Boga
- Historia o gościach zaproszonych na przyjęcie
- Koszt naśladowania Jezusa

Kolejne uzdrowienie w święto

1 Pewien przywódca faryzeuszy zaprosił Jezusa na posiłek. Było to święto
szabatu, dlatego zebrani goście uważnie obserwowali jego zachowanie.
2 Nagle przed Jezusem stanął człowiek cierpiący z powodu dokuczliwych
obrzęków. 3 Jezus zapytał więc obecnych tam znawców Prawa Mojżesza
oraz faryzeuszy: „Czy wolno leczyć w szabat?”. 4 Oni jednak nie
opowiedzieli mu. Wtedy Jezus dotknął chorego, uzdrowił go i odesłał do
domu. 5 Do zebranych zaś powiedział: „Czy nie ratowalibyście waszego
dziecka lub zwierzęcia, gdyby w święto wpadło do studni?”. 6 Oni jednak
nie potrafili mu odpowiedzieć.

Nagroda od Boga

7 Chwilę później, widząc, jak goście starali się o najlepsze miejsca za
stołem, Jezus powiedział do nich: 8 „Jeśli zostaniesz przez kogoś
zaproszony na uroczyste przyjęcie, nie zajmuj najlepszego miejsca. Może
się bowiem okazać, że wśród gości jest ktoś ważniejszy od ciebie. 9 Wtedy
ten, kto zaprosił was obu, zwróci się do ciebie, mówiąc: «Proszę, ustąp mu
miejsca!». Zawstydzony, będziesz musiał wtedy szukać wolnych miejsc na
samym końcu. 10 Jeśli więc zostaniesz zaproszony, usiądź z tyłu. A gdy
przyjdzie ten, który cię zaprosił, powie do ciebie: «Chodź, przyjacielu!
Mam dla ciebie lepsze miejsce!». Zostaniesz więc wyróżniony w obecności
wszystkich zaproszonych. 11 Ten, kto chce uchodzić za kogoś wielkiego,
zostanie poniżony. Ten zaś, kto nie zabiega o uznanie innych, zostanie
wyróżniony”.

12 Potem Jezus zwrócił się do tego, który go zaprosił: „Następnym razem,
gdy przygotujesz uroczysty obiad lub kolację, nie zapraszaj swoich
przyjaciół, krewnych i bogatych sąsiadów. Oni bowiem odwdzięczą ci się
tym samym i to będzie twoja nagroda. 13 Zaproś raczej biednych, kulawych,
niewidomych i dotkniętych innym kalectwem. 14 Będziesz naprawdę
szczęśliwy, bo oni nie będą w stanie ci się odwdzięczyć. Nagrodę
otrzymasz więc wtedy, gdy Bóg przywróci do życia tych, którzy byli mu
posłuszni”.

Historia o gościach zaproszonych na przyjęcie

15 Słysząc to, jeden z gości powiedział do Jezusa: „Szczęśliwy ten, kto się
znajdzie na przyjęciu w królestwie Boga!”. 16 Odpowiadając mu, Jezus
przedstawił następującą historię: „Pewien człowiek przygotowywał wielkie
przyjęcie i zaprosił na nie wielu ludzi. 17 Gdy zakończył przygotowania,
wysłał do nich sługę, aby przekazać im, że wszystko jest już gotowe.
18 Wtedy jednak wszyscy zaproszeni zaczęli tłumaczyć, że nie mogą
przyjść. Jeden powiedział: «Właśnie kupiłem pole i muszę je obejrzeć.
Proszę, wybacz, że nie mogę przyjść». 19 Drugi powiedział: «Właśnie
kupiłem pięć par wołów i wychodzę je wypróbować. Proszę, wybacz, że
mnie nie będzie». 20 Kolejny zaś powiedział: «Właśnie się ożeniłem
i dlatego nie mogę przyjść». 21 Gdy sługa wrócił i przekazał panu te
odpowiedzi, ten zdenerwował się i powiedział: «Biegnij do miasta
i przyprowadź tu biednych, a także kulawych, niewidomych i dotkniętych
innym kalectwem!». 22 Jakiś czas później sługa doniósł mu: «Panie,
wykonałem twoje polecenie, ale nadal jest jeszcze sporo wolnych miejsc».
23 «Wyjdź na ulice i ścieżki poza miastem! – odpowiedział pan. –
Wszystkich, których tam spotkasz, nakłaniaj do przyjścia, aby zapełnić
gośćmi cały dom. 24 Ci bowiem, których wcześniej zaprosiłem, nie
skosztują żadnej z przygotowanych potraw!»”.

Koszt naśladowania Jezusa

25 Pewnego razu, zwracając się do otaczającego go tłumu ludzi, Jezus
powiedział: 26 „Jeśli ktoś przychodzi do mnie, ale nie kocha mnie bardziej

niż swojego ojca, matkę, żonę, dzieci, braci czy siostry, a nawet samego siebie, nie może być moim uczniem. 27 Jeśli ktoś idzie za mną, ale nie jest gotowy na cierpienie, nie może być moim uczniem. 28 Czy ktoś z was, chcąc zbudować wieżę, nie oblicza najpierw kosztów budowy i nie zastanawia się, czy stać go na taką inwestycję? 29 Gdyby, bez zastanowienia, od razu przystąpił do pracy, mogłoby się przecież okazać, że jego oszczędności starczyły tylko na położenie fundamentów. Widząc to, ludzie śmialiby się z niego, mówiąc: 30 «Co za człowiek?! Zaczął budowę, a nie potrafi jej dokończyć!». 31 Czy jakiś władca, przygotowując się do wojny, nie zastanawia się, czy jego dziesięciotysięczna armia zdoła pokonać dwukrotnie większą armię wroga, zbliżającą się do jego granic? 32 Jeśli nie ma takiej pewności, wysyła delegację i pyta o warunki pokoju, póki armia nieprzyjaciela jest jeszcze daleko. 33 Tak więc nikt z was nie może być moim uczniem, jeśli nie zrezygnuje ze wszystkiego, co posiada.

34 Sól jest dobra, ale jeśli straci swój smak, nie da się go przywrócić.
35 Staje się więc bezużyteczna. Nie można jej użyć nawet jako nawozu.
Dlatego trafia na śmietnik. Dobrze zastanówcie się nad tym, co słyszycie!”.

Spis treści

Rozdział 15

Przegląd rozdziału:

- Historia o zgubionej owcy
- Historia o zgubionej monecie
- Historia o ojcu i synu

Historia o zgubionej owcy

[1] Poborcy podatków, uważani za wielkich grzeszników, oraz inni ludzie
o złej reputacji przychodzili, aby słuchać Jezusa. [2] Widząc to, faryzeusze
i znawcy Pisma krytykowali go, mówiąc: „Dlaczego on zadaje się z takimi
ludźmi? Dlaczego siada z nimi do stołu?!”.

[3] Wtedy Jezus opowiedział im następującą historię: [4] „Jeśli ktoś z was
miałby sto owiec i zgubił jedną z nich, to czy nie zostawiłby
dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie poszedłby szukać zgubionej? Na pewno
właśnie tak by postąpił i szukałby owcy tak długo, aż by ją znalazł.
[5] A potem wziąłby ją na ramiona. [6] Wróciwszy zaś do domu, zaprosiłby
swoich przyjaciół oraz sąsiadów, mówiąc: «Cieszcie się razem ze mną, bo
znalazłem zgubioną owcę!». [7] Mieszkańcy nieba również bardziej cieszą się
z jednego grzesznika, który nawraca się do Boga, niż z dziewięćdziesięciu
dziewięciu ludzi, którzy już żyją dla Boga i nie potrzebują nawrócenia!

Historia o zgubionej monecie

[8] Jeśli jakaś kobieta zgubi jedną z dziesięciu srebrnych monet, to czy nie
zapala światła, nie sprząta całego domu i nie szuka jej tak długo, aż ją
znajdzie? [9] Potem zaś zaprasza przyjaciółki oraz sąsiadki i mówi: «Cieszcie
się razem ze mną, bo znalazłam zgubioną monetę!». [10] Podobnie aniołowie
Boga cieszą się z jednego nawróconego grzesznika”.

Historia o ojcu i synu

11 Jezus opowiedział też następną historię: „Pewien człowiek miał dwóch
synów. 12 Młodszy z nich poprosił: «Ojcze, daj mi już teraz tę część
majątku, którą mam otrzymać w spadku». Ojciec zgodził się i podzielił
majątek między synów. 13 Niedługo potem młodszy syn zabrał swoją część,
wyruszył do dalekiego kraju i bardzo szybko stracił tam wszystkie
pieniądze, prowadząc rozwiązłe życie. 14 Gdy jakiś czas później w kraju
tym nastał głód, on nie miał ani grosza. Był nędzarzem. 15 Znalazł pracę
u pewnego farmera, który wysłał go na swoje pole, aby pasł świnie. 16 Był
bardzo wygłodzony i miał nadzieję, że będzie mógł najeść się karmą dla
świń, ale nawet na to mu nie pozwolono. 17 Wtedy pomyślał: «Ludzie,
którzy pracują u mojego ojca, mają przecież pod dostatkiem jedzenia, a ja
tu umieram z głodu. 18 Wracam do mojego ojca! Powiem mu: Ojcze,
zgrzeszyłem przeciwko Bogu i przeciwko tobie. 19 Nie zasługuję już na to,
aby nazywać się twoim synem, ale chciałbym zostać jednym z twoich
pracowników». 20 I wyruszył w podróż do ojca. Gdy był już w swoich
rodzinnych stronach, ojciec z daleka go dostrzegł. Głęboko wzruszony,
wybiegł na spotkanie syna, rzucił mu się na szyję i ucałował go. 21 «Ojcze!
– zaczął syn. – Zgrzeszyłem przeciwko Bogu i przeciwko tobie. Nie
zasługuję już na to, aby nazywać się twoim synem». 22 Zanim jednak
zdążył dokończyć, ojciec polecił służącym: «Natychmiast przynieście mu
najlepsze ubranie i przebierzcie go! Załóżcie mu też rodowy pierścień oraz
przynieście buty. 23 Przyprowadźcie również dorodne cielę i zabijcie je!
Będziemy jeść i cieszyć się 24 powrotem mojego syna, który był martwy,
ale wrócił do życia; zaginął, ale odnalazł się!». I zaczęli świętować.

25 Starszy syn był w tym czasie na polu. Gdy wracając do domu usłyszał
odgłosy muzyki i tańców, 26 zawołał jednego ze służących i zapytał go, co
się dzieje. 27 «Wrócił twój brat! – odpowiedział służący. – A ojciec, ciesząc
się, że syn jest cały i zdrowy, kazał zabić dorodne cielę». 28 Słysząc to,
starszy syn tak się zdenerwował, że w ogóle nie chciał wejść do domu.
Ojciec wyszedł więc na zewnątrz i próbował go przekonać, aby wszedł.
29 On odpowiedział mu jednak: «Pracuję dla ciebie od wielu lat i nigdy nie
sprzeciwiłem się twoim poleceniom, a ty nie dałeś mi nawet koźlęcia, abym
mógł przygotować przyjęcie dla moich przyjaciół. 30 Gdy jednak wrócił ten,
który wydał twoje pieniądze na prostytutki, przygotowałeś dla niego

dorodne cielę!». [31] «Moje dziecko! – powiedział ojciec. – Ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co mam, jest twoje. [32] Teraz jednak powinniśmy się cieszyć i świętować powrót twojego brata, który był martwy, ale wrócił do życia; zaginął, ale odnalazł się!»”.

Spis treści

Rozdział 16

Przegląd rozdziału:

- Historia o zaradnym zarządcy
- Jak wykorzystać pieniądze?
- Prawo Mojżesza i królestwo Boga
- Po śmierci

Historia o zaradnym zarządcy

1 Potem, zwracając się do uczniów, Jezus powiedział: „Pewien bogaty
człowiek, zatrudniający zarządcę, dowiedział się o jego niegospodarności.
2 Wezwał go więc do siebie i powiedział: «Co ja o tobie słyszę?! Przygotuj
ostatnie sprawozdanie, nie będziesz już bowiem zarządzał moim
majątkiem!». 3 Zarządca zaczął się więc zastanawiać: «Co zrobię, gdy
stracę moją posadę? Nie mam siły do ciężkiej pracy, a wstydzę się żebrać
o pomoc. 4 Mam pomysł! Już wiem, co zrobić, żeby ludzie pomogli mi, gdy
zostanę zwolniony». 5 I wezwał wszystkich dłużników swojego pana. «Ile
jesteś winien mojemu panu?» – zapytał pierwszego. 6 «Sto beczek oliwy» –
odpowiedział dłużnik. «W takim razie szybko siadaj tu, bierz swoje
zobowiązanie i popraw na: pięćdziesiąt beczek». 7 «A ty, ile jesteś winien?»
– zapytał drugiego dłużnika. «Sto worków pszenicy» – odpowiedział.
«Bierz swoje zobowiązanie i popraw na: osiemdziesiąt worków» –
powiedział zarządca. 8 Gdy pan dowiedział się o tym, pochwalił
nieuczciwego zarządcę za jego przedsiębiorczość. Ludzie, którzy należą do
tego świata, są bowiem bardziej zaradni w stosunkach z innymi, niż ci,
którzy należą do Boga.

Jak wykorzystać pieniądze?

9 Z powodu pieniędzy ludzie czynią wiele zła – kontynuował Jezus. – Wy
jednak wykorzystujcie je dla dobra innych. Dzięki temu zdobędziecie wielu
przyjaciół. A gdy już przeminie wasze ziemskie bogactwo, zostaniecie
przez nich powitani w wiecznym domu. 10 Ten, kto jest wierny w małych

rzeczach, będzie wierny również w sprawach wielkiej wagi. Ten zaś, na kim nie można polegać nawet w drobnych sprawach, będzie nieuczciwy również w tych ważnych. 11 Jeśli więc nie potraficie uczciwie zarządzać pieniędzmi, kto wam powierzy to, co jest naprawdę cenne? 12 A jeśli nie potraficie dobrze zarządzać cudzym majątkiem, kto wam przekaże coś na własność? 13 Nikt nie może lojalnie służyć dwóm panom. Zawsze bowiem pierwszego będzie lekceważyć, a drugiego szanować, albo przeciwnie: pierwszemu będzie oddany, a drugiego będzie mieć za nic. Nie możecie jednocześnie żyć dla Boga i dla pieniędzy!”.

14 Gdy usłyszeli to faryzeusze, którzy byli znani z zachłanności, zaczęli
śmiać się z Jezusa. 15 Wtedy on powiedział do nich: „Udajecie dobrych
ludzi, ale Bóg zna wasze serca! To zaś, co ludzie tego świata uważają za
szlachetne, dla Boga jest czymś odrażającym.

Prawo Mojżesza i królestwo Boga

16 Prawo Mojżesza i Pisma proroków były wiążące do czasu Jana
«Chrzciciela». Teraz jednak ludzie słyszą dobrą wiadomość o królestwie
Boga i wszyscy siłą chcą się do niego dostać. 17 Z Prawa Mojżesza nie
zostanie jednak usunięta ani jedna litera. Szybciej zniknie niebo i ziemia!
18 Dlatego każdy, kto rozwodzi się z żoną i poślubia inną kobietę, popełnia
grzech niewierności małżeńskiej. Taki sam grzech popełnia ten, kto
poślubia rozwódkę.

Po śmierci

19 Żył kiedyś pewien bogaty człowiek, który nosił bardzo drogie ubrania
i każdego dnia dobrze się bawił. 20-21 Przed bramą jego domu leżał zaś
Łazarz – biedak, który pragnął najeść się odpadkami wyrzucanymi przez
właściciela domu. Były tam również psy, które liżąc jego rany przynosiły
mu ulgę w cierpieniu. Całe jego ciało było bowiem pokryte wrzodami.
22 Pewnego dnia Łazarz umarł, a aniołowie zaprowadzili go tam, gdzie
przebywa Abraham. Bogaty człowiek również umarł i został pochowany.
23 Znalazł się jednak w piekle i bardzo tam cierpiał. Gdy spojrzał w górę,
zobaczył Łazarza, przebywającego razem z Abrahamem. 24 «Ojcze

Abrahamie! – zawołał. – Pomóż mi i poślij tu Łazarza! Niech zamoczy palec w wodzie i zwilży mi język, bo strasznie cierpię w ogniu!». [25] «Moje dziecko! – odpowiedział mu Abraham – Przypomnij sobie, że za życia otrzymałeś to, co dobre, Łazarz zaś otrzymał to, co złe. Teraz on jest szczęśliwy, ty zaś cierpisz. [26] Poza tym, między nami a wami, rozciąga się ogromna przepaść. Dlatego nikt stąd nie może się do was przedostać, a nikomu od was nie uda się dotrzeć do nas». [27] Wtedy tamten odpowiedział: «Ojcze, poślij więc Łazarza do domu mojego ojca. [28] Mam pięciu braci! Niech ich ostrzeże, aby również oni nie trafili do tego miejsca cierpienia». [29] Abraham odpowiedział jednak: «Twoi bracia mają przecież Prawo Mojżesza i Pisma proroków. Niech je czytają!». [30] «Nie, ojcze Abrahamie! To nie wystarczy! – odpowiedział tamten. – Ale gdyby ukazał im się ktoś z umarłych, na pewno by się nawrócili». [31] Abraham odpowiedział jednak: «Jeśli nie są posłuszni nauce Mojżesza i proroków, nie posłuchaliby nawet umarłego, który by wrócił do życia»”.

Spis treści

Rozdział 17

Przegląd rozdziału:

- Grzech i przebaczenie
- Zaufanie do Boga i służba
- Wdzięczność uzdrowionego
- Nadchodzące królestwo Boga i powtórne przyjście Jezusa

Grzech i przebaczenie

1 Jezus powiedział do swoich uczniów: „Będzie wiele okazji skłaniających
ludzi do grzechu. Ten jednak, kto stwarza takie okazje, jest w wielkim
niebezpieczeństwie! 2 Lepiej byłoby dla niego, gdyby przywiązano mu do
szyi ogromny kamień i wrzucono go do morza, niż gdyby żyjąc miał
doprowadzić do upadku choćby jednego z moich kochanych uczniów.

3 Uważajcie na siebie! Jeśli twój przyjaciel grzeszy, ostrzeż go, a jeśli się
nawróci, przebacz mu. 4 Nawet gdyby grzeszył przeciwko tobie siedem
razy dziennie, ale za każdym razem przychodził do ciebie, mówiąc:
«Żałuję, że tak postąpiłem!», przebacz mu!”.

Zaufanie do Boga i służba

5 Apostołowie prosili Pana: „Spraw, byśmy bardziej ufali Bogu!”. 6 „Gdyby
wasze zaufanie miało wielkość ziarnka gorczycy – odpowiedział Pan –
moglibyście rozkazać temu drzewu morwowemu: «Wyrwij się z korzeniami
i rzuć się do morza!», a ono by was posłuchało.

7 Jeśli ktoś z was ma sługę, który orze pole lub pilnuje stada, to czy mówi
do niego: «Szybko siadaj do posiłku!», gdy ten wraca z pracy? 8 Czy nie
mówi raczej: «Przygotuj i podaj mi kolację, a gdy skończę posiłek, wtedy
ty także coś zjesz»? 9 Czy sługa otrzymuje szczególne podziękowanie za to,
że wypełnił swój obowiązek? 10 Wy również, gdy wykonujecie to, co wam

polecono, mówcie: «Jesteśmy tylko sługami i wypełniliśmy to, co do nas należało»”.

Wdzięczność uzdrowionego

11 Zmierzając do Jerozolimy, Jezus przechodził między Galileą i Samarią.
12 Gdy wchodził do pewnej wsi, wyszło mu naprzeciw dziesięciu
trędowatych. Stanęli w pewnej odległości od Jezusa 13 i zawołali do niego:
„Jezu, Mistrzu! Pomóż nam!”. 14 On zaś spojrzał na nich i powiedział:
„Idźcie do kapłanów! Niech was zbadają i potwierdzą, że jesteście
zdrowi!”. Wyruszyli więc w drogę, a zanim zdołali dotrzeć na miejsce,
zostali uzdrowieni. 15 Jeden z nich, widząc, że jest zdrowy, natychmiast
wrócił do Jezusa, głośno oddając chwałę Bogu. 16 Padł mu do stóp
i dziękował za uzdrowienie. A był to obcokrajowiec, pochodzący ze
znienawidzonej przez wszystkich Samarii. 17 „Czy nie uzdrowiłem
dziesięciu? – zapytał Jezus. – Gdzie są więc pozostali? 18 Dlaczego żaden
z nich, prócz tego cudzoziemca, nie wrócił, aby oddać chwałę Bogu?”.
19 A zwracając się do uzdrowionego, powiedział: „Wstań i ruszaj w drogę!
Zaufałeś mi, dlatego zostałeś uzdrowiony”.

Nadchodzące królestwo Boga i powtórne przyjście Jezusa

20 Zapytany przez faryzeuszy, kiedy nadejdzie królestwo Boga, Jezus
odpowiedział: „Królestwo Boga nadejdzie w taki sposób, że ludzie wcale
tego nie zauważą”. 21 Nie będą więc mogli powiedzieć: «Tu jest!» albo:
«Jest tam!». Królestwo Boga jest bowiem wśród was”.

22 Do swoich uczniów powiedział zaś: „Nadejdzie czas, gdy będziecie
chcieli być ze mną choćby przez jeden dzień. Ale nie będzie to możliwe.
23 Ludzie powiedzą wam: «Tam jest!» albo: «Tu się pojawił!», wy jednak
nie słuchajcie ich i nie szukajcie mnie. 24 Moje przyjście będzie bowiem tak
widoczne, jak błyskawica, która rozświetla całe niebo. 25 Najpierw jednak
spotka mnie wielkie cierpienie i odrzucenie ze strony ludzi.

26-27 W czasach Noego wszyscy zwyczajnie żyli – jedząc, pijąc, zakładając
rodziny. Trwało to do czasu, gdy Noe wszedł do zbudowanego przez siebie

okrętu. Wtedy nadszedł potop, który zgładził wszystkich ludzi. Podobnie
będzie z moim przyjściem. 28 W czasach Lota ludzie również prowadzili
zwyczajne życie – jedli, pili, kupowali, sprzedawali, uprawiali pola,
budowali domy. 29 Wszystko to trwało do czasu, gdy Lot wyszedł
z Sodomy. Wtedy na miasto spadł z nieba ogień z siarką, który zgładził
wszystkich mieszkańców. 30 Podobnie będzie w dniu mojego przyjścia.
31 Jeśli ktoś będziecie wtedy na tarasie, niech nie wchodzi do domu, aby
zabrać swoje rzeczy. Jeśli ktoś będzie na polu, niech również nie wraca do
domu. 32 Przypomnijcie sobie karę, która spotkała żonę Lota. 33 Ten, kto
będzie próbował się ratować, zginie. Ten zaś, kto poświęci życie dla Boga,
ocaleje. 34 Z dwóch osób śpiących w jednym łóżku jedna zostanie zabrana,
a druga zostawiona. 35-36 Z dwóch kobiet, razem pracujących w kuchni,
jedna zostanie zabrana, druga zostawiona”. 37 „Panie, gdzie to wszystko się
wydarzy?” – zapytali uczniowie. „Orły zlecą się tam, gdzie jest ciało” –
odpowiedział Jezus.

Spis treści

Rozdział 18

Przegląd rozdziału:

- Historia o wytrwałej wdowie
- Historia o faryzeuszu i poborcy podatków
- Jezus i dzieci
- Problem bogatego urzędnika
- Jezus po raz drugi zapowiada swoją śmierć
- Niewidomy odzyskuje wzrok

Historia o wytrwałej wdowie

[1] Zachęcając uczniów do wytrwałej modlitwy, Jezus opowiedział im
następującą historię: [2] „W pewnym mieście żył sędzia, który nie liczył się
ani z Bogiem, ani z ludźmi. [3] W mieście tym mieszkała również pewna
wdowa. Często przychodziła do sędziego, prosząc go: «Obroń mnie przed
moim przeciwnikiem!». [4] On jednak nie chciał jej pomóc. Po pewnym
czasie pomyślał jednak: «Nie liczę się ani z Bogiem, ani z ludźmi, [5] ale
zajmę się sprawą tej kobiety, aby już mnie nie zamęczała, przychodząc
i wciąż prosząc o pomoc». [6] Czy zauważyliście, co pomyślał ten zły sędzia?
– kontynuował Jezus. [7] – Skoro nawet taki człowiek postanowił spełnić
czyjąś prośbę, to czy Bóg nie obroni tych, których sam wybrał? Czy będzie
zwlekał z pomocą tym, którzy wołają do niego dniem i nocą? [8] Możecie
być pewni, że szybko obroni tych, którzy go o to proszą! Ale czy ludzie
będą jeszcze ufać Bogu, gdy wrócę na ziemię?”.

Historia o faryzeuszu i poborcy podatków

[9] Następnie Jezus zwrócił się do tych, którzy uważali się za dobrych ludzi,
a gardzili innymi. Opowiedział im następującą historię: [10] „Dwóch ludzi
przyszło do świątyni, aby się modlić. Jednym z nich był faryzeusz, cieszący
się opinią pobożnego człowieka, drugim – poborca podatków, uznawany za
wielkiego grzesznika. [11] Faryzeusz stanął w świątyni i tak się modlił:
«Boże, dziękuję ci, że nie jestem taki, jak inni ludzie, którzy kradną,

oszukują, nie są wierni w małżeństwie. Dziękuję ci też, że nie jestem taki, jak ten poborca podatków! 12 Ja bowiem dwa razy w tygodniu
powstrzymuję się od jedzenia, a jedną dziesiątą moich dochodów składam
ci w ofierze». 13 Poborca zaś stał z tyłu i nie odważył się nawet podnieść
oczu ku niebu. Bił się tylko w piersi, mówiąc: «Boże, jestem wielkim
grzesznikiem! Okaż mi litość!». 14 I to on, a nie faryzeusz, wrócił do domu
uniewinniony przez Boga. Ten bowiem, kto chce uchodzić za wielkiego,
zostanie poniżony. Ten zaś, kto nie zabiega o uznanie innych, zostanie
wyróżniony”.

Jezus i dzieci

15 Ludzie przynosili do Jezusa małe dzieci, pragnąc, aby je dotknął
i powierzył opiece Boga. Uczniowie nie pozwalali jednak dzieciom zbliżać
się do niego. 16 Widząc to, Jezus zawołał je i powiedział do uczniów:
„Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie! Nie zabraniajcie im tego! Do
takich jak one należy bowiem królestwo Boga. 17 Możecie być pewni, że
jeśli ktoś nie przyjmie królestwa tak jak dziecko, w ogóle do niego nie
wejdzie”.

Problem bogatego urzędnika

18 Pewien urzędnik zapytał Jezusa: „Dobry Nauczycielu, co mam robić, aby
osiągnąć życie wieczne?”. 19 „Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Dobry
jest przecież tylko Bóg – powiedział Jezus. 20 – Znasz chyba przykazania,
mówiące: «Bądź wierny w małżeństwie, nie morduj ludzi, nie kradnij, nie
składaj fałszywych zeznań, szanuj rodziców!»”. 21 „Przestrzegam
wszystkich tych przykazań już od dzieciństwa!” – zapewnił urzędnik.
22 Słysząc to, Jezus powiedział: „W takim razie musisz zrobić jeszcze jedną
rzecz: sprzedaj cały swój majątek, a uzyskane pieniądze rozdaj biednym.
Wtedy twój skarb będzie w niebie, a nie na ziemi. Gdy już to zrobisz,
przyjdź i chodź ze mną”. 23 Słysząc to, urzędnik zasmucił się, był bowiem
bardzo zamożnym człowiekiem. 24 Widząc jego reakcję, Jezus powiedział:
„Bogatym ludziom trudno jest wejść do królestwa Boga. 25 Łatwiej
wielbłądowi przejść przez ucho od igły, niż bogatemu wejść do królestwa

Boga”. [26] Ludzie, którzy przysłuchiwali się tej rozmowie, zapytali: „Czy wobec tego jest ratunek dla jakiegokolwiek człowieka?”. [27] „To, co jest niemożliwe dla ludzi, jest możliwe dla Boga” – odpowiedział im Jezus. [28] Wtedy do rozmowy włączył się Piotr. „My zostawiliśmy nasze domy i poszliśmy z tobą” – powiedział. [29] „Możecie być pewni – odpowiedział Jezus – że każdy, kto dla sprawy królestwa Boga opuszcza dom, żonę, braci, rodziców albo dzieci, [30] jeszcze na tym świecie otrzyma o wiele większą nagrodę, a w przyszłości – życie wieczne”.

Jezus po raz drugi zapowiada swoją śmierć

[31] Jezus wziął z sobą dwunastu apostołów i powiedział im: „Idziemy do Jerozolimy i już niedługo spełni się wszystko, co powiedzieli o mnie prorocy: [32] zostanę wydany Rzymianom, wyśmiany, znieważony i opluty. [33] Będą mnie biczować, a potem zabiją, ale trzy dni później powrócę do życia”. [34] Apostołowie jednak nie zrozumieli tych słów. Nie mogli bowiem pojąć, co Jezus ma na myśli.

Niewidomy odzyskuje wzrok

[35] Gdy zbliżali się do Jerycha, zobaczyli niewidomego, który siedział przy drodze i żebrał. [36] Słysząc, że nadchodzi tłum, zapytał on kogoś, co się dzieje. [37] A gdy dowiedział się, że przechodzi tędy Jezus z Nazaretu, [38] zaczął wołać: „Jezusie! Potomku króla Dawida! Pomóż mi!”. [39] Ci, którzy szli z przodu, kazali mu się uciszyć. On jednak coraz głośniej wołał: „Potomku króla Dawida! Pomóż mi!”. [40] Jezus zatrzymał się i polecił przyprowadzić go do siebie. Gdy niewidomy był już blisko, Jezus zapytał go: [41] „Jak mogę ci pomóc?”. „Panie, chciałbym widzieć! – usłyszał w odpowiedzi. [42] „Dobrze, właśnie odzyskałeś wzrok! – powiedział. – Zaufałeś mi, dlatego zostałeś uzdrowiony”. [43] Człowiek ten natychmiast odzyskał wzrok i poszedł z Jezusem, oddając chwałę Bogu. Ludzie, którzy widzieli, co się stało, również uwielbiali Boga.

Spis treści

Rozdział 19

Przegląd rozdziału:

- Zacheusz nawraca się do Boga
- Historia o zainwestowanych pieniądzach
- Powitanie Jezusa w Jerozolimie
- Jezus wyrzuca sprzedawców ze świątyni

Zacheusz nawraca się do Boga

1 Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. 2 A mieszkał tam
Zacheusz, bogaty człowiek, który był przełożonym tamtejszych poborców
podatków. 3 Bardzo chciał zobaczyć Jezusa, ale nie mógł go dostrzec,
ponieważ otaczał go tłum ludzi, Zacheusz zaś był niskiego wzrostu.
4 Wiedział jednak, którędy Jezus będzie przechodził. Chcąc go zobaczyć,
pobiegł więc tam i wdrapał się na drzewo sykomory. 5 Gdy Jezus przyszedł
na to miejsce, spojrzał w górę i powiedział do niego: „Zacheuszu, szybko
schodź na dół! Muszę cię dzisiaj odwiedzić!”. 6 Zacheusz natychmiast
zszedł z drzewa i z radością zaprosił Jezusa do swojego domu. 7 Wszyscy,
którzy to widzieli, byli oburzeni. „Jak on mógł pójść do takiego
grzesznika?!” – mówili. 8 Zacheusz zaś, jeszcze tego samego dnia, wstał
i powiedział do Jezusa: „Panie, połowę mojego majątku daję biednym. Tym
zaś, których oszukałem, czterokrotnie wynagrodzę poniesione straty”.
9 Słysząc to, Jezus powiedział: „Ta rodzina jest już uratowana! Przecież ten
człowiek także jest potomkiem Abrahama. 10 A ja przyszedłem właśnie po
to, aby szukać i ratować tych, którzy się zgubili”.

Historia o zainwestowanych pieniądzach

11 Ludzie w skupieniu słuchali tych słów. A widząc, że Jezus jest coraz
bliżej Jerozolimy, spodziewali się, że lada dzień zobaczą nadchodzące
królestwo Boga. Dlatego Jezus, chcąc wyprowadzić ich z błędu,
opowiedział im następującą historię: 12 „Pewien człowiek, pochodzący
z królewskiej rodziny, musiał wyruszyć w daleką podróż, aby objąć władzę

nad królestwem, a następnie – po zakończeniu uroczystości – wrócić do domu. [13] Wezwał więc dziesięciu swoich podwładnych i każdemu z nich powierzył znaczną sumę pieniędzy, mówiąc: «Zainwestujcie je do czasu mojego powrotu». [14] Tymczasem ludzie, nad którymi miał objąć panowanie, wysłali w ślad za nim delegację z oświadczeniem: «Nie chcemy, aby ten człowiek był naszym królem!». [15] Gdy objął władzę nad królestwem, wrócił do swojego domu. Wtedy polecił wezwać podwładnych, którym powierzył pieniądze, aby zapytać, jakie zyski przyniosły ich inwestycje. [16] Pierwszy z nich, gdy przyszedł, oświadczył: «Panie, zainwestowałem twoje pieniądze i zarobiłem dziesięć razy tyle». [17] «Świetnie się spisałeś!» – pochwalił go władca. «Jesteś dobrym pracownikiem! Byłeś wierny, gdy powierzyłem ci małą rzecz, dlatego teraz przekażę ci władzę nad dziesięcioma miastami». [18] Po nim przyszedł drugi. «Panie, zainwestowałem twoje pieniądze i uzyskałem pięć razy tyle!» – oświadczył. [19] «Przekażę ci władzę nad pięcioma miastami» – powiedział władca. [20] Kolejny poddany, gdy przyszedł, oświadczył: «Panie, zwracam twoje pieniądze. Zawinąłem je w płótno, ukryłem i bezpiecznie przechowałem. [21] Bałem się ciebie, bo jesteś bezwzględnym człowiekiem. Wyciągasz rękę po pieniądze, których sam nie zarabiałeś, i korzystasz z owoców cudzej pracy». [22] «Jesteś złym pracownikiem! – odpowiedział mu władca. – Powiedziałeś, że jestem bezwzględnym człowiekiem, że wyciągam rękę po pieniądze, których sam nie zarabiałem, i korzystam z owoców cudzej pracy. Jeśli wiedziałeś o tym, [23] to czemu nie zaniosłeś moich pieniędzy choćby do banku? Po powrocie odebrałbym je z odsetkami!». [24] Tym zaś, którzy tam byli, polecił: «Odbierzcie mu pieniądze i dajcie temu, który dziesięciokrotnie pomnożył to, co mu przekazałem!». [25] «Panie, on już ma wystarczająco dużo!» – powiedzieli. [26] Władca odpowiedział jednak: «Ten, kto potrafi wykorzystać to, co otrzymał, dostanie jeszcze więcej. Ten zaś, kto nie potrafi korzystać z tego, co mu powierzono, straci nawet to, co ma. [27] A teraz przyprowadźcie tu moich przeciwników, którzy nie chcieli, abym był ich królem, i straćcie ich na moich oczach!»”.

Powitanie Jezusa w Jerozolimie

28 Gdy Jezus skończył opowieść, ruszył w kierunku Jerozolimy. 29 A będąc
blisko Betfage i Betanii, położonych na Górze Oliwnej, wysłał przed sobą
dwóch uczniów, 30 mówiąc: „Idźcie do wsi, która jest naprzeciwko nas!
Gdy wejdziecie do niej, zobaczycie uwiązanego osiołka, na którym jeszcze
nikt nie siedział. Odwiążcie go i przyprowadźcie tu. 31 A jeśli ktoś zapyta
was: «Dlaczego go odwiązujecie?», odpowiedzcie: «Nasz Pan go
potrzebuje»”.

32 Wyznaczeni uczniowie poszli więc do wsi i – zgodnie z zapowiedzią
Jezusa – znaleźli tam osiołka. 33 Gdy zaczęli go odwiązywać, jego
właściciele zapytali ich: „Dlaczego go odwiązujecie?”. 34 Wtedy uczniowie
odpowiedzieli im: ”Nasz Pan go potrzebuje” 35 i przyprowadzili zwierzę.
Następnie narzucili na jego grzbiet płaszcze i pomogli Jezusowi go dosiąść.

36 Widząc Jezusa jadącego na osiołku, ludzie usłali drogę swoimi
płaszczami. 37-38 A gdy zjeżdżał z Góry Oliwnej, tłum jego uczniów zaczął
uwielbiać Boga za wszystkie cuda, których dokonał Jezus. Z radością
wołali: Chwała Królowi, którego posłał sam Pan! Pokój w niebie i cześć
Najwyższemu Bogu!”. 39 Oburzyło to niektórych z obecnych tam
faryzeuszy. Prosili więc Jezusa: „Nauczycielu, zabroń swoim uczniom
mówić takie rzeczy!”. 40 „Jeśli oni zamilkną, kamienie zaczną wołać!” –
odpowiedział im jednak Jezus.

41 Gdy był już blisko Jerozolimy, na widok miasta rozpłakał się
i powiedział: 42 „Jak bardzo chciałbym, aby twoi mieszkańcy zrozumieli
dziś, co może zapewnić im pokój! Oni jednak nie są w stanie tego dostrzec.
43 Dlatego zbliża się czas zagłady! Otoczą cię wrogowie, przedostaną się
przez mury i zaatakują ze wszystkich stron. 44 Budynki zrównają z ziemią,
a ludzi wymordują. Żadna cegła nie pozostanie na swoim miejscu. Stanie
się tak dlatego, że twoi mieszkańcy odrzucili Boga, który przyszedł, aby ich
ratować”.

Jezus wyrzuca sprzedawców ze świątyni

45 Gdy Jezus przybył do miasta, wszedł do świątyni i zaczął wypędzać
z niej sprzedawców, którzy mieli tam swoje stoiska. 46 Powiedział im: „W

Piśmie Bóg mówi: «Mój dom ma być miejscem modlitwy!» Wy zaś pozwoliliście, aby stał się siedliskiem złodziei”.

47 Przez kilka kolejnych dni Jezus nauczał w świątyni. Tymczasem najwyżsi kapłani, znawcy Pisma oraz inni przywódcy wspólnie zastanawiali się, jak go zgładzić. 48 Czuli się jednak bezsilni, bo wszyscy ludzie byli zachwyceni jego nauką.

Spis treści

Rozdział 20

Przegląd rozdziału:

- Przywódcy religijni oskarżają Jezusa
- Historia o złych dzierżawcach winnicy
- Nieudana prowokacja
- Czy zmarli wrócą do życia?
- Kim jest Mesjasz?
- Ostrzeżenie przed znawcami Pisma

Przywódcy religijni oskarżają Jezusa

[1] Pewnego dnia Jezus znów zjawił się w świątyni. Nauczał ludzi mówiąc,
że Bóg pragnie ich uratować. Nagle podeszli do niego najwyżsi kapłani,
znawcy Pisma oraz inni przywódcy [2] i zapytali go: „Jakim prawem
wyrzuciłeś ze świątyni sprzedawców? Kto cię do tego upoważnił?”. [3] „Ja
też chciałbym was o coś zapytać – odpowiedział Jezus. – Powiedzcie mi,
[4] jakim prawem Jan zanurzał ludzi w Jordanie? Czy był to jego własny
wymysł? Czy też może został do tego upoważniony przez Boga?”. [5] Wtedy
oni zaczęli się wspólnie zastanawiać nad odpowiedzią: „Jeśli powiemy, że
został upoważniony przez samego Boga, zapyta nas: «Czemu go więc nie
posłuchaliście?». [6] Jeśli zaś powiemy, że to był jego własny wymysł,
wszyscy natychmiast obrzucą nas kamieniami. Ludzie bowiem są
przekonani, że Jan był prorokiem Boga”. [7] Ostatecznie powiedzieli więc, że
nie znają odpowiedzi na to pytanie. [8] Wtedy Jezus powiedział: „W takim
razie ja również nie powiem wam, kto mnie upoważnił”.

Historia o złych dzierżawcach winnicy

[9] Opowiedział też zebranym następującą historię: „Pewien człowiek założył
winnicę i oddał ją w dzierżawę rolnikom, sam zaś wyjechał na dłuższy
czas. [10] Gdy nadszedł okres zbiorów, posłał swojego sługę, aby odebrał od
rolników ustaloną część plonu. Oni jednak pobili posłańca i odesłali go
z niczym. [11] Właściciel posłał więc innego sługę, ale jego również pobili,

wyzwali i odesłali z niczym. [12] Potem posłał jeszcze jednego, ale jego także dotkliwie pobili i wyrzucili z winnicy. [13] «Co robić? – pomyślał. – Poślę tam mojego ukochanego syna. Jemu na pewno okażą szacunek». [14] Oni jednak, widząc syna właściciela, postanowili: «To on ma w przyszłości przejąć winnicę. Zabijmy go, a winnica będzie nasza!». [15] I wyrzucili go z winnicy, a następnie zabili.

Czy wiecie – kontynuował Jezus – co zrobi z nimi właściciel, gdy się o tym dowie? [16] Przyjdzie i zgładzi ich, a następnie wydzierżawi winnicę komuś innemu!”. „Bóg nie będzie chyba karał ludzi w tak surowy sposób?!” – zawołali słuchacze. [17] Wtedy Jezus spojrzał na nich i zapytał: „Co znaczą więc następujące słowa Pisma: «Ludzie budujący dom odrzucili kamień, który okazał się być kamieniem węgielnym»? [18] Każdy, kto upadnie na niego, połamie się. Ten zaś, na kogo spadnie ten kamień, zostanie zmiażdżony”.

Nieudana prowokacja

[19] Znawcy Pisma i najwyżsi kapłani, którzy słyszeli historię o winnicy, zrozumieli, że to ich Jezus porównał do rolników. Dlatego chcieli go natychmiast aresztować. Obawiali się jednak reakcji ludzi. [20] Wysłali więc swoich szpiegów, aby śledzili Jezusa, udając pobożnych poszukiwaczy prawdy. Mieli oni sprowokować go do wypowiedzi, którą można byłoby potem wykorzystać przeciwko niemu. Chcieli go bowiem aresztować, przekazać władzom i oskarżyć przed gubernatorem. [21] Ludzie ci zapytali więc Jezusa: „Nauczycielu, wiemy, że nauczasz prawdy i jesteś bezstronny. Zawsze też pokazujesz, jak żyć dla Boga. [22] Powiedz nam więc, czy powinniśmy płacić podatki Rzymianom, którzy okupują nasz kraj?”. [23] Wiedząc, że to podstęp, Jezus poprosił: [24] „Pokażcie mi najpierw monetę. Czyją nosi podobiznę i napis?”. „Cezara!” – odpowiedzieli.

[25] „Oddajcie więc cezarowi to, co należy do cezara, a Bogu to, co należy do Boga!” – powiedział Jezus. [26] Nie udało im się więc publicznie go sprowokować. A zaskoczeni tym, co usłyszeli, zamilkli.

Czy zmarli wrócą do życia?

[27] Wtedy podeszło do Jezusa kilku ludzi ze stronnictwa saduceuszy,
nauczających, że zmarli nigdy nie wrócą do życia. Zadali oni Jezusowi
następujące pytanie: [28] „Nauczycielu, Prawo Mojżesza naucza: «Jeśli jakiś
żonaty mężczyzna umrze, nie mając dzieci, brat tego mężczyzny powinien
ożenić się z jego żoną, aby mogła mieć potomstwo». [29] Otóż żyło kiedyś
siedmiu braci. Najstarszy z nich ożenił się, ale zmarł, nie mając dzieci.
[30] Wtedy z jego żoną ożenił się drugi brat i również zmarł bezdzietnie,
[31] następnie trzeci, a potem kolejni. Każdy z siedmiu braci był więc jej
mężem, ale każdy z nich zmarł nie pozostawiając potomstwa. [32] W końcu
zmarła również ta kobieta. [33] Żyjąc, była żoną siedmiu braci. Czyją żoną
będzie więc wtedy, gdy wszyscy ludzie powrócą do życia?”. [34] „Tylko na
tym świecie ludzie żenią się i wychodzą za mąż – odpowiedział Jezus. [35] –
W przyszłości jednak tak nie będzie. Ci, którym Bóg pozwoli wrócić do
życia i znaleźć się w nowym świecie, nie będą już zawierać małżeństw.
[36] Nie będą też mogli umrzeć, będą bowiem podobni do aniołów. Jako
dzieci Boga dostaną nowe życie! [37] Przecież już Mojżesz udowodnił, że
zmarli wrócą do życia. Pisząc o swojej rozmowie z Bogiem przy płonącym
krzaku, nazwał Pana «Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem
Jakuba». [38] Bóg nie jest przecież Bogiem zmarłych, ale żywych! Dla niego
wszyscy ludzie są żywi!”. [39] Odpowiadając, niektórzy spośród znawców
Pisma przyznali: „Nauczycielu, masz rację”. [40] Nie mieli już bowiem
odwagi, aby go o cokolwiek pytać.

Kim jest Mesjasz?

[41] Wtedy Jezus powiedział do nich: „Dlaczego mówi się, że Mesjasz ma
być po prostu potomkiem króla Dawida? [42] Przecież sam Dawid napisał
o nim w Księdze Psalmów: «Bóg powiedział do mojego Pana: Zajmij
zaszczytne miejsce, [43] a ja rzucę ci do nóg twoich wrogów». [44] Czy
Mesjasz może być więc tylko potomkiem króla Dawida, skoro ten nazwał
go swoim Panem?”.

Ostrzeżenie przed znawcami Pisma

45 Gdy tłum ludzi słuchał tych słów, Jezus zwrócił się do uczniów:
46 „Uważajcie na znawców Pisma! Oni to chętnie noszą wytworne szaty
i oczekują uznania ze strony innych ludzi oraz honorowych miejsc
w synagogach i na przyjęciach. 47 Pod pozorem długich modlitw wyłudzają
pieniądze od biednych wdów. Zostaną jednak surowo ukarani!”.

Spis treści

Rozdział 21

Przegląd rozdziału:

- Wielki dar biednej wdowy
- Znaki zbliżającego się końca
- Zapowiedź prześladowań
- Zagłada Jerozolimy
- Powtórne przyjście Jezusa
- „Uważajcie na siebie!”

Wielki dar biednej wdowy

[1] Będąc w świątyni, Jezus zauważył bogatych ludzi, wrzucających
pieniądze do skarbony. [2] Dostrzegł też pewną biedną wdowę, która wrzuciła
do niej dwie małe monety. [3] „Możecie być pewni – powiedział – że ta
biedna wdowa dała więcej niż pozostali! [4] Wszyscy wrzucali pieniądze, bez
których mogą się obejść. Ona zaś oddała wszystko, co miała, nie
zostawiając sobie pieniędzy na życie”.

Znaki zbliżającego się końca

[5] Podziwiając świątynię, niektórzy mówili, że jest pięknie ozdobiona
kamieniami i darami od wiernych. Jezus powiedział im jednak:
[6] „Wszystko, co teraz oglądacie, wkrótce legnie w gruzach. Żadna cegła nie
pozostanie na swoim miejscu!”. [7] Zapytali go więc: „Nauczycielu, kiedy to
się wydarzy? Czy będzie można po czymś rozpoznać, że zbliża się ten
czas?”. [8] „Uważajcie, żeby ktoś was nie oszukał! – odpowiedział Jezus. –
Wielu ludzi będzie się na mnie powoływać, mówiąc: «To ja jestem
Mesjaszem!» oraz «Zbliża się koniec!». Nie wierzcie im jednak! [9] Gdy
usłyszycie o wojnach i zamieszkach, nie wpadajcie w panikę! To wszystko
się zdarzy, ale koniec nie nastąpi zaraz po tych wydarzeniach!”.

Zapowiedź prześladowań

10 Jezus powiedział również: „Narody będą walczyć przeciwko sobie,
a państwa będą prowadzić między sobą wojny. 11 Wiele miejsc nawiedzą
potężne trzęsienia ziemi, klęski głodu oraz epidemie. Pojawią się także inne
przerażające zjawiska oraz znaki na niebie. 12 Zanim jednak to wszystko się
wydarzy, spotkają was prześladowania. Będziecie przesłuchiwani
w synagogach i wtrącani do więzień. Wasi przeciwnicy oskarżą was nawet
przed władcami i gubernatorami o to, że mnie naśladujecie. 13 Będziecie
więc mieli okazję powiedzieć im, dlaczego mi zaufaliście. 14 Przed czasem
nie zastanawiajcie się jednak, jak się bronić przed oskarżeniami. 15 Ja
bowiem sprawię, że będziecie wiedzieli, co mówić. I dzięki waszej mądrej
obronie nikt z przeciwników nie zdoła podważyć lub odeprzeć waszych
argumentów. 16 A wydawać was będą nawet najbliżsi – rodzice, bracia,
krewni i przyjaciele. Niektórzy z was w ten sposób zginą. 17 Wszyscy
ludzie będą was bowiem nienawidzić za to, że jesteście moimi uczniami.
18 Nawet w takiej sytuacji Bóg może jednak zapewnić wam całkowite
bezpieczeństwo. 19 Dzięki waszej wierności zostaniecie uratowani!

Zagłada Jerozolimy

20 Gdy jednak zobaczycie, że Jerozolima została otoczona przez wojska,
możecie być pewni, że zbliża się czas jej zagłady. 21 Ci, którzy będą wtedy
w Judei, niech uciekają w góry. Ci zaś, którzy będą w samej Jerozolimie,
niech szybko opuszczą miasto, a ci, którzy będą w okolicznych wsiach,
niech do niego nie wchodzą! 22 Będzie to bowiem czas kary zapowiedzianej
przez proroków Boga. 23 W wielkim niebezpieczeństwie będą wtedy
kobiety ciężarne lub karmiące dzieci. Na ludzi spadnie bowiem straszne
cierpienie, a na mieszkańców Jerozolimy – wielki gniew. 24 Jedni zostaną
zabici, inni – pojmani i jako jeńcy rozproszeni po wszystkich krajach
świata. Jerozolima zaś zostanie zajęta przez pogan i pozostanie w ich
rękach, aż skończy się czas ich panowania.

Powtórne przyjście Jezusa

25 Na słońcu, księżycu i gwiazdach pojawią się niezwykłe zjawiska. Na
ziemi zaś rozszaleją się morza i pojawią się ogromne fale, które wywołają

przerażenie i bezradność wszystkich narodów. 26 Ludzie będą mdleć ze
strachu na samą myśl o tym, co może się stać z ziemią. Zobaczą bowiem, że
świat, który znali, przestaje istnieć. 27 Wtedy ujrzą mnie wśród obłoków,
jak – otoczony chwałą – nadchodzę, aby przejąć władzę nad światem.
28 Gdy to, co zapowiedziałem, zacznie się spełniać, bądźcie dobrej myśli,
bo zbliża się wasze wyzwolenie!”.

„Uważajcie na siebie!”

29 Jezus posłużył się również następującym porównaniem: „Popatrzcie na
drzewo figowe i na wszystkie inne drzewa. 30 Gdy widzicie, że
wypuszczają pączki, wiecie, że zbliża się lato. 31 Gdy więc zobaczycie, że
spełnia się to, co zapowiedziałem, wiedzcie, że nadchodzi już królestwo
Boga. 32 Możecie być pewni, że doczekają go ludzie tego pokolenia.
33 Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa pozostaną aktualne na zawsze.

34-35 Uważajcie na siebie! Jeśli będziecie zajmować się tylko jedzeniem,
piciem i sprawami tego świata, to mój powrót będzie dla was niemiłym
zaskoczeniem. Gdy przyjdę, wszyscy mieszkańcy ziemi znajdą się bowiem
w pułapce. 36 Zawsze bądźcie więc przytomni i módlcie się, abyście mogli
uciec przed tym, co się ma wydarzyć, i znaleźć się przy mnie”.

37-38 W ciągu dnia Jezus nauczał w świątyni, dlatego rano wszyscy ludzie
przychodzili tam, aby go słuchać. Wieczorem zaś wychodził z miasta
i spędzał noc na Górze Oliwnej.

Spis treści

Rozdział 22

Przegląd rozdziału:

- Judasz postanawia wydać Jezusa
- Świąteczna kolacja
- „Czyńcie to, pamiętając o mnie!”
- Kto jest najważniejszy?
- „Spotka mnie to, co zapowiedzieli prorocy”
- Modlitwa na Górze Oliwnej
- Aresztowanie Jezusa
- Piotr twierdzi, że nie zna Jezusa
- Jezus przed Wysoką Radą

Judasz postanawia wydać Jezusa

1 Zbliżało się święto Przaśników, rozpoczynające się Paschą. 2 Tymczasem
najwyżsi kapłani i znawcy Pisma zastanawiali się, jak zgładzić Jezusa.
Bojąc się reakcji ludzi, postanowili zatrzymać go, gdy będzie na osobności.

3 Wtedy to Judasz Iskariota, jeden z dwunastu apostołów, został opanowany
przez szatana. 4 Poszedł do najwyższych kapłanów i dowódców straży
świątyni, aby powiedzieć, że może wydać im Jezusa. Pragnął też omówić
z nimi warunki. 5 Jego propozycja bardzo ich ucieszyła i obiecali mu
zapłatę za jego pomoc. 6 Judasz przyjął ich ofertę i od tej pory czekał na
dogodną okazję, aby wydać im Jezusa, gdy ten będzie z dala od ludzi.

Świąteczna kolacja

7 Gdy nadeszło święto Przaśników, podczas którego zabijano baranka,
8 Jezus wysłał Piotra i Jana, mówiąc: „Idźcie i przygotujcie dla nas
świąteczną kolację”. 9 „Gdzie mamy ją przygotować?” – zapytali. 10 „Gdy
wejdziecie do miasta, spotkacie mężczyznę niosącego dzban wody –
odpowiedział Jezus. – Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie,
11 i powiedzcie jego gospodarzowi: «Nauczyciel prosi, abyś pokazał nam

pokój, w którym mógłby spożyć ze swoimi uczniami świąteczną kolację».
12 On pokaże wam dużą, wysprzątaną salę na piętrze. Tam przygotujcie
kolację!”. 13 Poszli więc i – zgodnie z zapowiedzią Jezusa – trafili do sali
na piętrze oraz przygotowali w niej świąteczną kolację.

„Czyńcie to, pamiętając o mnie!”

14 Gdy nadeszła pora posiłku, Jezus wraz z apostołami zasiadł do stołu
15 i powiedział: „Bardzo zależało mi na tym, aby przed tym, co muszę
wycierpieć, spożyć z wami tę świąteczną kolację. 16 Ostatni raz w ten
sposób świętuję Paschę! Następny świąteczny posiłek spożyję z wami
w królestwie Boga!”. 17 Potem wziął do rąk kielich z winem, podziękował
za nie Bogu i powiedział: „Weźcie ten kielich i pijcie z niego, podając jedni
drugim. 18 Ja piję z niego po raz ostatni. Następny raz będę pił wino dopiero
w królestwie Boga”. 19 Potem Jezus wziął do rąk chleb, podziękował za
niego Bogu, połamał go i podał uczniom, mówiąc: „To jest moje ciało.
Poświęcam je, aby was ratować. Czyńcie to, pamiętając o mnie!”. 20 Po
kolacji wziął do rąk kielich z winem i powiedział: „Ten kielich jest nowym
przymierzem, zawartym dzięki mojej przelanej krwi. Oddaję moje życie,
aby was ratować. 21 Ten, który mnie wyda, jest teraz wśród nas. 22 Ja muszę
odejść, bo taki jest plan Boga. Ten jednak, kto postanowił mnie wydać,
naraża się na wielkie niebezpieczeństwo”.

Kto jest najważniejszy?

23 Wtedy uczniowie zaczęli się zastanawiać, który z nich mógłby się tego
dopuścić. 24 Zaczęli się też spierać o to, kto z nich jest najważniejszy.
25 Wtedy Jezus powiedział: „Władcy narodów stoją nad poddanymi,
a rządzący chcą, aby nadawano im zaszczytne tytuły. 26 Wasza postawa ma
być jednak zupełnie inna! Najważniejszy z was niech postępuje tak, jak by
był najmniej ważny. Ten zaś, kto jest przywódcą, niech służy innym. 27 Kto
jest ważniejszy? Ten, kto zasiada przy stole, czy ten, który mu służy?
Oczywiście, że ten, kto zasiada przy stole. Ja jednak, będąc wśród was,
przyjąłem postawę sługi. 28 Wy zaś byliście ze mną, gdy zostałem poddany
próbie. 29 Dlatego przekazuję wam królestwo, które dał mi mój Ojciec.

30 Będziecie mogli w nim jeść i pić przy moim stole. Zasiądziecie też na
tronach jako sędziowie dwunastu rodów Izraela.

„Spotka mnie to, co zapowiedzieli prorocy”

31 Posłuchaj, Szymonie! Szatan domagał się, aby poddać was próbie
i oddzielić pszenicę od plew. 32 Ja jednak modliłem się za ciebie, prosząc
Boga, abyś nie przestał mi ufać. Gdy się nawrócisz, wspieraj innych moich
naśladowców!”. 33 „Panie, jestem gotów na wszystko – odpowiedział
Szymon Piotr. – Mogę iść z tobą do więzienia, a nawet na śmierć!”.
34 „Piotrze! – odpowiedział Jezus. – Zanim jutro rano zapieje kogut, trzy
razy zaprzeczysz, że mnie znasz”.

35 Zapytał też uczniów: „Czy brakowało wam czegoś, gdy bez pieniędzy,
bez torby podróżnej, a nawet bez zapasowych butów, wysłałem was,
abyście przekazywali ludziom dobrą wiadomość?”. „Nie! Niczego nam nie
brakowało” – odpowiedzieli. 36 „Teraz będzie trudniej – powiedział Jezus. –
Jeśli ktoś z was ma jakieś pieniądze, niech weźmie je z sobą. To samo
dotyczy torby podróżnej. Będzie wam również potrzebny miecz. Jeśli ktoś
z was go nie ma, niech kupi. A jeśli go na to nie stać, niech sprzeda nawet
swój płaszcz, aby go zdobyć. 37 Pismo mówi o mnie: «Potraktowano go jak
przestępcę» i te słowa muszą się wypełnić. Dlatego wkrótce spotka mnie to,
co zapowiedzieli prorocy”. 38 „Panie, mamy już tu dwa miecze” –
powiedzieli uczniowie. „Wystarczy!” – odpowiedział Jezus.

Modlitwa na Górze Oliwnej

39 Następnie wyszedł z domu i razem z uczniami udał się na Górę Oliwną.
Było to miejsce, które często odwiedzał. 40 Gdy już tam doszli, powiedział
do uczniów: „Módlcie się, abyście nie upadli, gdy zostaniecie poddani
próbie!”. 41 Potem zostawił ich, a sam, nieco dalej, padł na kolana i modlił
się, 42 mówiąc: „Ojcze, jeśli taka jest twoja wola, oddal ode mnie ten
kielich cierpienia. Jeśli jednak postanowisz inaczej, jestem gotów wypełnić
twoją wolę”. [43 Wtedy ukazał mu się anioł z nieba, aby dodać mu sił.
44 Jezus zmagał się z samym sobą i tak gorąco się modlił, że jego pot
spływał na ziemię jak krople krwi.][A] 45 Gdy skończył modlitwę, wstał

i podszedł do uczniów. Oni jednak byli tak przygnębieni, że
w międzyczasie zasnęli. [46] „Czemu śpicie? – zapytał ich. – Wstańcie
i módlcie się, abyście nie upadli, gdy zostaniecie poddani próbie!”.

Aresztowanie Jezusa

[47] Gdy jeszcze mówił, pojawiła się grupa ludzi, na czele której szedł
Judasz, jeden z dwunastu apostołów. Gdy podszedł do Jezusa, aby
przywitać go pocałunkiem, [48] on zapytał go: „Judaszu, w taki sposób
chcesz mnie wydać?”. [49] Widząc, na co się zanosi, pozostali uczniowie
zapytali: „Panie, czy mamy chwycić za miecz?”. [50] A jeden z nich, nie
czekając na odpowiedź, natychmiast zamachnął się mieczem, odcinając
prawe ucho słudze najwyższego kapłana. [51] „Nie walczcie z nimi!” –
odpowiedział Jezus i uzdrowił rannego, dotykając jego ucha. [52] Zwracając
się zaś do najwyższych kapłanów, dowódców straży świątyni oraz innych
przywódców, którzy przyszli z Judaszem, powiedział: „Czy ja jestem
jakimś niebezpiecznym przestępcą, że przyszliście po mnie uzbrojeni
w miecze i pałki? [53] Przecież codziennie widzieliście mnie w świątyni.
Dlaczego mnie tam nie zatrzymaliście? Teraz jednak nadeszła wasza chwila
i czas działania mocy ciemności”.

Piotr twierdzi, że nie zna Jezusa

[54] Aresztowali więc Jezusa i zaprowadzili go do domu najwyższego
kapłana. Piotr poszedł za nimi, ale nie zbliżał się do nich. [55] Na dziedzińcu
domu najwyższego kapłana rozpalono ognisko i wszyscy, którzy tam byli,
usiedli wokół niego. Piotr był wśród nich. [56] Gdy tak grzał się przy ogniu,
dostrzegła go jakaś służąca. Uważnie mu się przyjrzała i powiedziała: „On
też był z Jezusem!”. [57] „Kobieto, nawet go nie znam!” – odpowiedział jej
jednak Piotr. [58] Chwilę później ktoś znów go dostrzegł i powiedział: „Jesteś
jednym z nich!”. „Człowieku, nie jestem!” – odpowiedział Piotr. [59] Po
upływie mniej więcej godziny ktoś inny stwierdził: „Możecie być pewni, że
on jest jednym z nich. Przecież jest z Galilei!”. [60] „Człowieku, nawet nie
wiem, o czym mówisz!” – odpowiedział Piotr. A gdy wypowiadał te słowa,
nagle zapiał kogut. [61] Wtedy Pan odwrócił się i spojrzał na Piotra, on zaś

przypomniał sobie jego zapowiedź: „Zanim jutro rano zapieje kogut, trzy razy zaprzeczysz, że mnie znasz”. 62 Natychmiast wyszedł na zewnątrz i wybuchnął szczerym płaczem.

Jezus przed Wysoką Radą

63 Tymczasem ci, którzy pilnowali Jezusa, naśmiewali się z niego i bili go. 64 Zasłaniając mu oczy, mówili: „Jesteś prorokiem? To powiedz, kto cię uderzył!”. 65 Obrzucali go też wieloma obelgami.

66 Następnego dnia, z samego rana, zwołano zebranie Wysokiej Rady i przywódcy, najwyżsi kapłani oraz znawcy Pisma zaczęli przesłuchiwać Jezusa. 67 „Jeśli jesteś Mesjaszem, otwarcie nam to powiedz!” – zaczęli. „Jeśli wam powiem, i tak mi nie uwierzycie – odpowiedział Jezus. 68 – A jeśli was o coś zapytam, nie odpowiecie mi. 69 Już wkrótce jednak zajmę zaszczytne miejsce przy Bogu”. 70 Słysząc to, wszyscy zebrani zawołali: „Jesteś Synem Boga?!”. „Tak! Dobrze powiedzieliście, jestem nim!” – odpowiedział Jezus. 71 „W takim razie nie potrzebujemy już innych dowodów! – zawołali. – Sami przecież słyszeliśmy jego słowa!”.

Spis treści

Rozdział 23

Przegląd rozdziału:

- Jezus przed Piłatem
- Jezus przed Herodem
- Jezus ponownie przed Piłatem
- Egzekucja
- Śmierć Jezusa
- Pogrzeb Jezusa

Jezus przed Piłatem

[1] Następnie wszyscy opuścili miejsce obrad i zaprowadzili Jezusa przed
rzymskiego gubernatora, Piłata. [2] Tam oskarżyli go, mówiąc: „Ten człowiek
podburza nasz naród przeciwko rzymskiej władzy, zabraniając płacenia
podatków cezarowi. Ponadto twierdzi, że jest Mesjaszem i królem”.
[3] Słysząc to, Piłat zapytał go: „Jesteś królem Żydów?”. „Tak! Dobrze
powiedziałeś, jestem nim!” – odpowiedział Jezus. [4] Wtedy Piłat, zwracając
się do najwyższych kapłanów i zgromadzonego tłumu, powiedział: „Ten
człowiek nie popełnił żadnego przestępstwa”. [5] „Jak to? Przecież podburza
ludzi! – odpowiedzieli, nie dając za wygraną. – Zaczął nauczać w Galilei,
potem przemierzył całą Judeę i w końcu dotarł do Jerozolimy!”. [6] Słysząc
to, Piłat zapytał, czy to prawda, że Jezus pochodzi z Galilei. [7] A gdy się
dowiedział, że rzeczywiście jest Galilejczykiem, odesłał go do Heroda
Antypasa, zarządcy Galilei, który akurat przebywał w Jerozolimie.

Jezus przed Herodem

[8] Widząc Jezusa, Herod bardzo się ucieszył. Słyszał bowiem o nim i od
dawna chciał go poznać. Oczekiwał też, że na jego oczach Jezus dokona
jakiegoś cudu. [9] Zadał mu więc wiele pytań, ale Jezus mu nie odpowiedział.
[10] Tymczasem najwyżsi kapłani i znawcy Pisma, którzy również tam
przyszli, zawzięcie oskarżali Jezusa o wiele przestępstw. [11] Wtedy Herod
razem ze swoimi żołnierzami wyśmiał Jezusa. Dla żartu ubrał go

w królewską szatę i odesłał do Piłata. 12 Herod i Piłat żyli dotychczas
w nieprzyjaźni, ale tego dnia stali się przyjaciółmi.

Jezus ponownie przed Piłatem

13 Piłat, zwoławszy najwyższych kapłanów, przywódców oraz lud,
14 oświadczył: „Przyprowadziliście do mnie tego człowieka, oskarżając go
o to, że podburza ludzi przeciwko rzymskiej władzy. Ja jednak
przesłuchałem go w waszej obecności i stwierdziłem, że nie popełnił
żadnego z przestępstw, o które go oskarżacie. 15 Do tego samego wniosku
doszedł Herod, dlatego go odesłał. Człowiek ten nie uczynił bowiem
niczego, co podlega karze śmierci. 16-17 Dlatego rozkażę go ubiczować,
a następnie zwolnić”. 18 Wszyscy zaczęli jednak wołać: „Każ go zabić,
a uwolnij nam Barabasza!”. 19 Barabasz zaś był uwięziony za wywołanie
zamieszek w mieście oraz za zabójstwo. 20 Piłat, chcąc uwolnić Jezusa,
ponownie zabrał głos, 21 ale zebrani zaczęli wołać: „Ukrzyżuj go! Ukrzyżuj
go!”. 22 „Za jakie przestępstwo? – zapytał ich już po raz trzeci. – Nie
uczynił przecież niczego, co podlega karze śmierci. Rozkażę więc
ubiczować go, a następnie zwolnić”. 23 Oni jednak krzyczeli coraz głośniej,
stanowczo domagając się śmierci Jezusa. 24 W końcu Piłat postanowił
spełnić ich żądania. 25 Zgodził się na ukrzyżowanie Jezusa, a uwolnił tego,
który był uwięziony za zamieszki i zabójstwo.

Egzekucja

26 Gdy wyprowadzili stamtąd Jezusa, zatrzymali niejakiego Szymona
z Cyreny, który akurat wracał z pola, i zmusili go do niesienia za Jezusem
jego krzyża. 27 Za nim zaś szedł wielki tłum ludzi, w którym było wiele
kobiet opłakujących Jezusa i rozpaczających nad jego losem. 28 W pewnej
chwili Jezus odwrócił się do nich i powiedział: „Mieszkanki Jerozolimy, nie
płaczcie nade mną, ale nad sobą i waszymi dziećmi. 29 Zbliża się bowiem
czas, gdy będzie się mówić: «Szczęśliwe kobiety, które nie mogą mieć
dzieci lub jeszcze nie doczekały się potomstwa». 30 Ludzi ogarnie bowiem
przerażenie i będą wołać do gór: «Padnijcie na nas!», a do pagórków:

«Zakryjcie nas!». 31 Jeśli bowiem takie rzeczy dzieją się teraz, gdy drzewo
jest zielone, to co stanie się, gdy uschnie?”.

32 Razem z Jezusem prowadzono na egzekucję dwóch przestępców. 33 Gdy
przyszli na miejsce zwane Czaszką, przybito Jezusa do krzyża. To samo
uczyniono z przestępcami. Ich krzyże stanęły po jego prawej i po lewej
stronie. 34 [A Jezus modlił się: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co
robią!”.][B] Ci zaś, którzy go ukrzyżowali, rzucili losy, aby podzielić się
jego ubraniami. 35 Ludzie stali i przyglądali się temu wszystkiemu,
a przywódcy naśmiewali się z Jezusa, mówiąc: „Skoro potrafił ratować
innych, niech teraz uratuje także siebie. Przecież jest Mesjaszem,
powołanym przez samego Boga!”. 36 Wtedy również żołnierze zaczęli
naśmiewać się z Jezusa. Podchodzili do niego i podawali mu kwaśne wino,
37 mówiąc: „Ratuj się! Jesteś przecież królem Żydów!”. 38 Nad głową
Jezusa przybita była bowiem tabliczka z napisem: „To jest król Żydów”.
39 Obrażać Jezusa zaczął nawet jeden z przestępców ukrzyżowanych razem
z nim. „Czy nie jesteś Mesjaszem? – zawołał. – Jeśli tak, to ratuj siebie
i nas!”. 40 „Czy ty się nie boisz Boga? – skrytykował go drugi skazany. –
Przecież ty też za chwilę umrzesz! 41 Nas spotkało to, na co w pełni
zasłużyliśmy, ale on nie zrobił przecież nic złego”. 42 Po chwili zawołał też:
„Jezu, pamiętaj o mnie, gdy będziesz już w twoim królestwie!”. 43 „Możesz
być pewien, że jeszcze dzisiaj będziesz ze mną w raju” – odpowiedział
Jezus.

Śmierć Jezusa

44 Było południe, ale na trzy godziny zapanowała zupełna ciemność.
45 Słońce straciło swój blask, a zasłona oddzielająca najświętsze miejsce
świątyni rozdarła się na dwie części. 46 Wtedy Jezus głośno zawołał:
„Ojcze, tobie oddaję mojego ducha!”. Po tych słowach zmarł. 47 Widząc, co
się stało, rzymski dowódca oddziału oddał chwałę Bogu, mówiąc: „Ten
człowiek był naprawdę niewinny!”. 48 Ludzie, którzy tłumnie przybyli, aby
zobaczyć egzekucję, wracali przerażeni. 49 A wszystkiemu z daleka

przypatrywali się znajomi Jezusa oraz kobiety, które towarzyszyły mu od samej Galilei.

Pogrzeb Jezusa

50 Był tam też niejaki Józef, uczciwy i dobry człowiek, który należał do
Wysokiej Rady, 51 ale sprzeciwiał się jej złym uchwałom i działaniom.
Pochodził on z judejskiego miasta Arymatea i czekał na nadejście królestwa
Boga. 52 Człowiek ten udał się do Piłata i poprosił go o wydanie mu ciała
Jezusa. 53 Następnie zdjął je z krzyża, owinął w lniane płótno i złożył
w grobowcu wykutym w skale, w którym jeszcze nikt nie był pochowany.
54 Józef uczynił to w piątek wieczorem, gdy wszyscy przygotowywali się
do święta szabatu. 55 A towarzyszyły mu kobiety, które przybyły z Jezusem
z Galilei. Obejrzały one grobowiec i zobaczyły, jak składano w nim ciało,
56 a gdy wróciły do domu, przygotowały zioła i olejki, aby namaścić ciało
Jezusa. Wtedy jednak rozpoczęło się święto szabatu, pozostały więc
w domu, przestrzegając przykazania.

Spis treści

Rozdział 24

Przegląd rozdziału:

- Pusty grobowiec
- Jezus ukazuje się dwóm uczniom
- Poselstwo to będzie głoszone wszystkim narodom!
- Powrót do Ojca

Pusty grobowiec

[1] Gdy skończyło się święto i zaczął się nowy tydzień, wcześnie rano poszły
do grobowca, zabierając z sobą przygotowane zioła. [2] Zauważyły jednak, że
głaz zamykający wejście do grobowca jest odsunięty. [3] Weszły więc do
środka, ale nie znalazły tam ciała Pana Jezusa. [4] Zastanawiały się, co to
może znaczyć, gdy nagle stanęło przy nich dwóch mężczyzn w lśniących
szatach. [5] Gdy, przestraszone, pochyliły głowy ku ziemi, mężczyźni
powiedzieli: „Dlaczego szukacie wśród zmarłych tego, który żyje? [6] Nie ma
go tu. Wrócił do życia! Przypomnijcie sobie, co wam mówił, będąc jeszcze
w Galilei! [7] Zapowiedział przecież, że zostanie wydany grzesznym ludziom
i zamordowany przez nich, ale trzeciego dnia po śmierci wróci do życia”.
[8] Wtedy kobiety przypomniały sobie jego słowa. [9-10] Szybko wróciły do
miasta i opowiedziały wszystko apostołom oraz pozostałym uczniom.
A były to: Maria Magdalena, Joanna, Maria – matka Jakuba – oraz kilka
innych kobiet. [11] Ich słowa brzmiały jednak tak niewiarygodnie, że nikt im
nie uwierzył. [12] Piotr pobiegł jednak do grobowca. Zajrzał do środka
i zobaczył, że zostały w nim tylko płótna, w które owinięte było ciało
Jezusa. Wrócił więc, zdziwiony tym, co zobaczył.

Jezus ukazuje się dwóm uczniom

[13] Tego samego dnia dwaj uczniowie Jezusa byli w drodze do wsi zwanej
Emaus, oddalonej jedenaście kilometrów od Jerozolimy. [14-15] Idąc,
rozmawiali o wszystkim, co się ostatnio wydarzyło. W pewnej chwili

przyłączył się do nich Jezus i szedł razem z nimi. [16] Bóg sprawił jednak, że
nie rozpoznali go. [17] „Widzę, że przez całą drogę jesteście pochłonięci
rozmową. O czym rozmawiacie?” – zapytał Jezus. Wtedy na chwilę
zatrzymali się, a na ich twarzach było widać smutek. [18] Kleofas, jeden
z nich, odpowiedział: „Jesteś chyba jedynym człowiekiem w Jerozolimie,
który nie słyszał o ostatnich wydarzeniach”. [19] „Co macie na myśli?” –
zapytał Jezus. „To, co się stało z Jezusem z Nazaretu – odpowiedzieli. –
Nauczał on prawdy i dokonywał wielkich cudów, udowadniając, że jest
prorokiem Boga. Ludzie darzyli go wielkim uznaniem, [20] ale najwyżsi
kapłani oraz nasi przywódcy przekazali go Rzymianom. W ten sposób
doprowadzili do jego śmierci. [21] A my myśleliśmy, że on jest Mesjaszem,
który uratuje Izraela. Dziś mija już trzeci dzień od jego śmierci, [22] a kilka
kobiet, należących do naszego grona, przekazało nam szokującą
wiadomość. Rano odwiedziły grobowiec, [23] ale nie znalazły w nim jego
ciała. Co więcej, twierdzą, że widziały aniołów mówiących, że on żyje!
[24] Niektórzy z nas poszli do grobowca i potwierdzili, że kobiety mówiły
prawdę. Samego Jezusa nigdzie jednak nie zobaczyli”. [25] Wtedy Jezus
odpowiedział im: „Jesteście niemądrzy i nie potraficie przyjąć tego, co
napisali prorocy! [26] Przecież zapowiedzieli oni, że właśnie takie cierpienia
spotkają Mesjasza, zanim zostanie otoczony chwałą!”. [27] Następnie,
zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, zaczął wyjaśniać
im fragmenty Pisma dotyczące jego osoby.

[28] Rozmawiając, doszli do Emaus. Z zachowania Jezusa wnioskowali
jednak, że musi iść dalej, [29] dlatego zachęcali go, aby zmienił plany.
„Zatrzymaj się tu na noc! – prosili. – Jest już późno i zaraz będzie ciemno”.
Poszedł więc z nimi do domu. [30] A gdy zasiedli do kolacji, wziął do rąk
chleb. Następnie podziękował za niego Bogu, połamał go i podał im.
[31] Wtedy nagle przejrzeli na oczy i rozpoznali go, on jednak zniknął.
[32] „Czy nie rozgrzał naszych serc, gdy w drodze rozmawiał z nami i gdy
wyjaśniał nam Pisma?” – pytali siebie nawzajem. [33] Natychmiast ruszyli
z powrotem do Jerozolimy, gdzie zastali jedenastu apostołów zebranych
razem z pozostałymi uczniami. [34] „Nasz Pan wrócił do życia! – powiedzieli
im zebrani. – Ukazał się już Piotrowi!”. [35] Wtedy również ci dwaj

uczniowie opowiedzieli o tym, jak spotkali Jezusa w drodze do Emaus i jak rozpoznali go, gdy łamał chleb.

Poselstwo to będzie głoszone wszystkim narodom!

36 Gdy jeszcze mówili, sam Jezus stanął między nimi i pozdrowił ich.
37 Przerażeni uczniowie myśleli, że zobaczyli ducha. 38 Wtedy on zapytał
ich: „Czemu się boicie? I dlaczego macie jeszcze wątpliwości? 39 Spójrzcie
na moje ręce i nogi. To naprawdę ja! Dotknijcie mnie i przekonajcie się, że
nie jestem duchem. Duch nie ma przecież ciała i kości!”. 40 Mówiąc to,
pokazał im swoje ręce i nogi. 41 Uczniów ogarnęła radość, ale wciąż byli
tak zdziwieni, że nie wierzyli własnym oczom. Wtedy Jezus zapytał ich:
„Macie tu coś do jedzenia?”. 42 Podali mu więc kawałek pieczonej ryby,
43 a on wziął ją do rąk i zjadł na ich oczach.

44 Następnie powiedział: „Teraz już wiecie, co miałem na myśli, mówiąc
wam, że musi się spełnić wszystko, co napisano o mnie w Prawie Mojżesza,
w Pismach proroków oraz w Psalmach”. 45 W ten sposób oświecił ich
umysły i uczniowie zrozumieli zapowiedzi Pisma. 46 Powiedział też:
„Napisane jest, że Mesjasz umrze w cierpieniu, ale trzeciego dnia wróci do
życia. 47 Pismo mówi również, że – w jego imieniu – poselstwo to ma być
głoszone ludziom z wszystkich narodów świata, zaczynając od
mieszkańców Jerozolimy. Każdy, kto je usłyszy i nawróci się do Boga,
dostąpi przebaczenia grzechów. 48 Na waszych oczach wypełniają się
zapowiedzi Pisma! 49 Już niedługo poślę do was Ducha, którego obiecał
mój Ojciec. Pozostańcie więc w mieście i czekajcie, aż zostaniecie
ogarnięci mocą z nieba”.

Powrót do Ojca

50 Po tych słowach, Jezus poprowadził uczniów w kierunku Betanii.
Podnosząc ręce powierzył ich opiece Boga, 51 a czyniąc to, rozstał się
z nimi i został zabrany do nieba. 52 Uczniowie oddali mu pokłon i z wielką
radością wrócili do Jerozolimy. 53 Tam zaś przez cały czas przebywali
w świątyni, oddając chwałę Bogu.

Spis treści

Twoja odpowiedź

Tak kończy się relacja Łukasza, ale nie historia Jezusa!!!

Przed swoim odejściem do Ojca zapowiedział On, że „poselstwo to ma być głoszone ludziom z wszystkich narodów świata”. Złożył też obietnicę: „Każdy, kto je usłyszy i nawróci się do Boga, dostąpi przebaczenia grzechów”. Od tamtego czasu poselstwo to rzeczywiście dotarło do wszystkich zakątków świata. Przyjęły je miliony ludzi. Porzucając życie w grzechu, nawracając się do Boga, uznając Jezusa ze swego Wybawcę, ludzie ci skorzystali z „Bożej amnestii” i pojednali się ze Stwórcą.

Historia Jezusa nadal trwa! Każdego dnia dopisywane są do niej kolejne rozdziały. Są nimi tysiące ludzi, którzy codziennie – w różnych częściach świata – stają się Jego uczniami. Czy jesteś już wśród nich? Czy twoje życie będzie kolejnym ogniwem tej historii?

Początkiem życia z Bogiem jest świadoma decyzja. Nie może jej zastąpić religijne wychowanie, uczciwe życie lub uczestnictwo w kościelnych obrzędach. Tak naprawdę liczy się tylko to, czy – pobudzony Słowem Bożym – zdasz sobie sprawę z grożącego ci niebezpieczeństwa, porzucisz życie w grzechu i zwrócisz się do Boga z prośbą o przebaczenie. Liczy się to, czy uwierzysz, że śmierć Jezusa na krzyżu może uratować cię od Bożego sądu i czy postanowisz skorzystać z amnestii! Jeśli to uczynisz, Jezus naprawdę stanie się twoim Wybawcą – zostaniesz uniewinniony przed Bogiem, a twoje życie zacznie się zmieniać. Bóg da ci pragnienie i siłę, aby iść Jego drogą. Da ci również pewność tego, że już na zawsze – zarówno w tym życiu, jak i w przyszłym – będziesz razem z Nim.

Spis treści

Odwiedź serwis Jezus.pl

Polecane publikacje LOGOS MEDIA

Nowe Przymierze i Psalmy,
Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmy

Ewangeliczny Instytut Biblijny

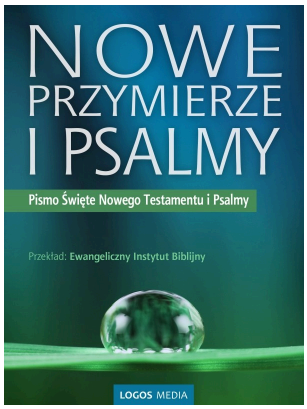

Nowy, literacki przekład Pisma Świętego Nowego Testamentu oraz Psalmów opracowany przez Ewangeliczny Instytut Biblijny. Wydanie trzecie Nowego Testamentu oraz wydanie pierwsze Księgi Psalmów.

Nowe Przymierze i Psalmy to:

- Współczesny język, pozbawiony archaizmów oraz niezrozumiałych terminów teologicznych,
- Bogate przypisy zawierające uwagi translatorskie oraz informacje dotyczące tła historyczno-kulturowego,
- Przyjazna nawigacja — łatwe przechodzenie do poszczególnych ksiąg i rozdziałów ebooka.

Najważniejsza rzecz w życiu

LOGOS MEDIA

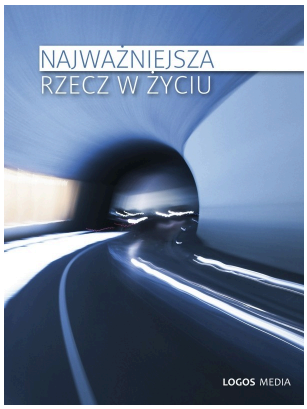

Każdy z nas ma na głowie wiele ważnych spraw. Pilne zadania i ważne obowiązki praktycznie nigdy się nie kończą. Brakuje nam czasu na odpoczynek, na refleksję nad życiem, a nawet na chorobę. Z drugiej strony, jedno wydarzenie – na przykład, brzmiąca jak wyrok diagnoza lekarska – potrafi całkowicie zburzyć naszą dotychczasową hierarchię wartości. To, co wydawało się bardzo istotne, nagle przestaje się liczyć. Co jest więc naprawdę ważne?

Autorzy publikacji sięgają do Biblii i przedstawiają odpowiedź, która może zmienić ludzkie życie.

Pytania o wiarę

Roger Carswell

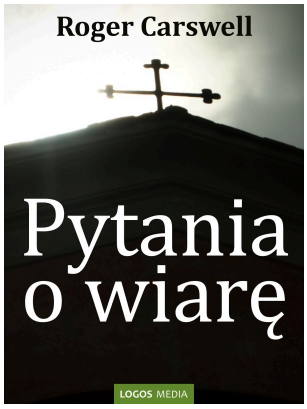

Skąd wiemy, że Bóg istnieje? Czy nauka nie podważa Biblii? Jak Bóg, który jest miłością, może posłać ludzi do piekła? Czy istnieje reinkarnacja? Jak skończy się ten świat?

W „Pytaniach o wiarę” Roger Carswell – znany międzynarodowy ewangelista i autor książek – w rzeczowy sposób odpowiada na pytania często zadawane podczas jego wykładów. Książka zawiera odpowiedzi na 26 pytań dotyczących Boga, Biblii, Jezusa, chrześcijaństwa oraz przyszłości. Odpowiedzi autora – odwołujące się do Biblii – prowokują do myślenia i pozwalają spojrzeć na poruszane kwestie w świeży sposób.

Przypisy

[A] Wersetów 43-44 brakuje w wielu starożytnych rękopisach.

[B] Tego zdania brakuje w wielu starożytnych rękopisach.